

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**
20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz. milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Po zamachu.

Wypadki, które się rozegrały w ostatnich dniach poza swą wstrząsającą tragicznością, wnoszą do naszego życia politycznego momenty bardzo poważne, doniosłe i groźne.

Armia wyszła ze swej właściwej roli zbrojnego ramienia w rękach Rządu przeznaczonego do obrony prawa i bezpieczeństwa państwa i w swej znacznej części zajęła to stanowisko, że wolno jej obalać zbrojnie Rząd, który się jej nie podoba. Jeśli wojsko przy muje na siebie taką rolę, to tem samem stwierdza, że zajmuje się czynnie życiem politycznym, a to nieuchronnie prowadzi do jego rozkładu i osłabienia siły bojowej.

Po ostatnim zamachu nasze życie państwowe cofnęło się. Zbliżyliśmy się do poziomu Meksyku i Grecji a oddaliliśmy się od takich państw jak Anglia, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone. W krajach pierwszego rodzaju przysięga żołnierska nie ma znaczenia, w krajach drugiego rodzaju wierność wojska do prawowitego rządu jest podstawą ich siły.

Nie prędko Polska odrobi cios, jaki w ten sposób został wymierzony w fundamenty jej rozwoju państwowego.

Następnym momentem, który został wniesiony do naszego życia państwowego jest zakłócenie jego rozwoju politycznego i porządku legalnego przez oddaliliśmy się od takich państw jak młodej państwowości naprawde groźna, staje się tem groźniejsza że gwałt był wymierzony przez wojsko, które przecież w żaden sposób niema kompetencji do oceniania stosunków politycznych w państwie. Politycznie odpowiedzialność za to, co się stało ponosi marsz. Piłsudski, nie umniejsza to jednak zupełnie odpowiedzialności dotyczącej części wojska za złamanie przysięgi żołnierskiej i obowiązku służby.

Tak więc wyście rozwoju państwowego z drogi legalnej przez wmieszanie czynnik gwałtu. Rzecz ta dla naszej ment związany z ostatnimi wypadkami.

Z kolei wkraczamy na teren polityczny. Polityczną odpowiedzialność za ostatnie wypadki przyjął na siebie marsz. Piłsudski i popierające go stronnictwa lewicy.

Trzeba zapytać w imię jakiego programu dokonali swego wystąpienia?

Nie może tu być mowy o programie zasadniczym. Lewica stoi zasadniczo na stanowisku demokracji i parlamentaryzmu. Jednak wystąpienie w drodze gwałtu i to wojskowego — wszędzie we wszystkich państwach poza lewicą potępianego — przeciw rządowi większości sejmowej było czynem w najwyższym stopniu antyparlamentaryzmu i antydemokratycznym.

Może zatem marsz. Piłsudski i lewica sprzeniewierzyły się swym zasadniczym ideałom w imię konkretnego programu państwowego.

Rezygnacja prez. Wojciechowskiego i katastrofa gabinetu Witosza nie zmieniły faktu, że najważniejszą i podstawową rzeczą jest w obecnej dobie sanacja naszego życia finansowego i gospodarczego. Szkoda bardzo, że marsz. Piłsudski nie podał zawczasu

Nowy rząd utworzony

Skład gabinetu premiera Bartla.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Pan Marszałek Sejmu Rataj w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 15 maja br. mianował prof. dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej prezesem Rady ministrów i ministrem kolei a na jego wniosek zamianował:

Wojewodę poleskiego Kazimierza Młodzianowskiego ministrem spraw wewnętrznych.

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych.

Podsekretarza stanu w min. skarbu Gabryela Czechowicza ministrem skarbu.

Prof. Politechniki warszawskiej Witolda Broniewskiego, ministrem robót publicznych.

Również na wniosek jego P. Marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej poruczył kierowni-

ctwo ministerstwa spraw zagranicznych posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu p. Augustowi Zaleskiemu.

Kierownictwo ministerstwa WR. i OP. profesorowi Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu.

Kierownictwo ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz ministerstwa reform rolnych podsekretarzo wi stanu dr. Józefowi Raczyńskiemu.

Kierownictwo ministerstwa pracy dyrektorowi departamentu w ministerstwie pracy i opieki społecznej dr. Stanisławowi Jurkiewiczowi.

Kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości profesorowi Wacławowi Makowskiemu.

Kierownictwo ministerstwa przemysłu i handlu inżynierowi Hipolitowi Gliwicowi, dyrektorowi departamentu ministerstwa przemysłu i handlu.

Oświadczenie nowego premiera.

Warszawa, 15 maja. O godz. 9-tej wieczorem do sprawozdawców parlamentarnych przybył pan prezes rady ministrów i minister kolei żelaznych Kazimierz Bartel i oświadczył zebrany przedstawicielom prasy, co następuje:

Rząd mój powołany jest do zlikwidowania wytworzonej sytuacji. Da on

bezpieczeństwo obywatelom, zapewni spokój i powrót do normalnej pracy. Oczywiście rząd mój trwać będzie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe, który to wybór odbędzie się w najbliższym czasie. Rząd stać będzie bezwzględnie na stanowisku konstytucyjnym.

Oświadczenie marszałka Rataja.

Warszawa, 15 maja. Pan Marszałek Rataj złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Znaną jest Panom sytuacja, którą zastałem, obejmując dziś o trzeciej w nocy zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej. Uważałem za swój obowiązek skierować o ile możności i jak najprędzej sytuację na normalne

prawne tory. Musiałem przytem z konieczności liczyć się z odziedziczoną sytuacją. Jestem głęboko przekonany, że wszystkie czynności dołożą starań, aby pacyfikacja stosunków nastąpiła jak najprędzej. Panów, jako tych, którzy mają wpływ na opinię publiczną proszę, aby działali w tym kierunku.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Pan

programu, jaki w tym względzie reprezentuje; nie może bowiem za program służyć jego niepoważny zarzut, że Witosz ukradł połowę budżetu państwowego. Nie będzie łatwym marsz. Piłsudskiemu pozbyć się balastu niesłyszanej demagogii, związanej z tym zarzutem.

Program finansowy socjalistów i całej wogóle lewicy znany. Niestety nie znajdzie się nigdzie taki choć trochę poważny minister skarbu, któryby chciał ów program realizować. Trudno przypuścić, aby pp. Czechowicz i Gliwie odpowiedzialni za politykę finansową i gospodarczą nowego gabinetu p. Bartla mogli program lewicowy przyjąć za swój. Ale ciekawi jesteśmy, czy socjaliści i reszta lewicy poprą ich program, jeśli ten oprze się na pewnych zdrowych zasadach i będzie zmierzał na przykład do zaniechania inflacji i dokonywania dalszych oszczędności budżetowych.

Nie mamy w tej chwili wprost za-

danej ochoty wypowiadać opinii, że marsz. Piłsudski i stronnictwa lewicowe opuścili grunt legalny i weszli na drogę gwałtu jedynie z powodu nie nawiąski partyjnej do gabinetu, którego skład się im nie podobał, ale musimy wyrazić zdziwienie, że społeczeństwu nie został podany program państwowy, w imię którego to się wszystko robiło.

Wstrząśnięty do głębi w swej moralnej istocie naród, ma prawo ustalić odpowiedzialność za ostatnie wypadki.

Dlaczego została przelana krew? Dlaczego wstrząśnięto podstawy prawne bytu państwowego? Dlaczego naruszono honor i spójność armii? Gdzie jest program? Jakże będą czyny i jakie będzie czynów rezultat?

Na te pytania naród czeka odpowiedzi, bo dziś wie, że bez zgody marsz. Piłsudskiego niczego pozytywnego w naszym życiu państwowem dokonać nie można. (wś.).

marszałek Sejmu Rataj, w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej, wystosował dnia 15 maja 1926 następujące pismo do p. Wincentego Witosza, prezesa Rady Ministrów:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu prezesa Rady Ministrów i wszystkich członków gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Jutro w Sejmie o godz. 12 w południe nastąpi przed marszałkiem Ratajem, który pełni zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

Zmiany w Centralnych Urzędach.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Z rozkazu władz wojskowych zawieszony został w czynnościach urzędowych Jan Moszczyński, generalny dyrektor poczt i telegrafów, oraz wicedyrektorowie Henryk Helman i inżynier Włodzimierz Dobrowolski. Funkcję generalnego komisarza poczt i telegrafów objął z rozkazu marsz. Piłsudskiego — Paweł Szczurek.

TYMCZASOWE WŁADZE CYWILNE.

Warszawa, 15 maja. (AW) Tymczasowe władze cywilne uzupełnione zostały następującymi nominacjami: komisarz rządowy dla spraw wewn. p. Jarosiewicz, szef Depart. Bezpieczeństwa p. Pilecki, Komendant wojsk w stolicy gen. Tokarzewski, b. zastępca dowódcy KOP.

Stan wyjątkowy zniesiony.

Lwów, 15 maja. (PAT.) Wojewoda lwowski cofa rozporządzenie z dnia 14 maja L. B. P. 6732, którem, na podstawie art. 124 Konstytucji, na zasadzie zezwolenia wymienionych w tym artykule czynników, wprowadzono na terenie całego województwa stan wyjątkowy. Rozporządzenie zaś z dnia 14 maja L. B. P. 6655, dotyczące nakazów i zakazów, pozostaje nadal w mocy.

PRASKA GIELDA NIE NOTUJE ZŁOTEGO.

Kraków, 15 maja. (Tel. wł.) Jak donoszą z Pragi, na giełdzie praskiej zostały skreślone od czwartku notowania złotego. Czesi wogóle złotego nie chcą przyjmować

Longines

precyzyjny zegarek

światowej marki
do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Przebieg dnia sobotniego.

Warszawa. 15 maja (PAT.) Prezydium Rady Ministrów komunikuje następujący akt: Wobec zrzeczenia się przez Pana Stanisława Wojciechowskiego stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej obejmując na zasadzie art. 40 Konstytucji zastępstwo w funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej. — Warszawa, 15 maja 1926. — Podpisany: Marszałek Sejmu Rataj

Konferencje marszałka Rataja ze stronnictwami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 maja. (zo) Konferencja marsz. Rataja z marsz. Piłsudskim, która rozpoczęła się o godz. 8.30, przeciągnęła się do godz. 11. Rozmowa była poufna, dowiedziano się tylko, że była na niej omawiana sprawa utworzenia rządu z p. Bartlem na czele.

Po konferencji tej marsz. Rataj naradzał się z przedstawicielami PPS., ChD. i ZLN. O ile wiadomo, to Związkowi LN. nawet nie proponował udziału w tym rządzie, tylko prosił, żeby stronnictwo wpłynęło na wojewodę Bnińskiego, aby przyjął tekę ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. 15 maja (PAT.) Po odejściu Marszałka Piłsudskiego ze Sejmu marszałek Rataj konferował kolejno z posłami Bartlem (Klub Pracy), wicemarszałkiem Moraczewskim (P. P. S.), Romockim i Bittnerem (Ch. D.), Żaluską i Piłcińskim (ZLN.), oraz z posłem Polakiewiczem. Marszałek Rataj miał powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu posłowi Bartłowi, który misję tę przyjął. Konferencje trwały. (Godz. 13'25). W godzinę później marszałek Rataj ma zaprosić przedstawieli prasy celem złożenia oświadczenia.

Warszawa. 15 maja. (zo) Godz. 16. W tej chwili marszałek Rataj odbywa konferencję z p. Skrzyńskim. W kuluarach sejmowych opowiadają, że prawdopodobnie marszałek Rataj powierzy misję utworzenia gabinetu p. Kazimierzowi Bartłowi. Krąży pogłoski, że p. Piłsudski w rozmowach swoich z marszałkiem Ratajem wysunął koncepcję utworzenia rządu „jedności narodowej”. Z tego powodu w południe odbyły posiedzenia kluby PPS. i Wyzwolenie, które ogłosiły następujące komunikaty:

Stanowisko P. P. S.

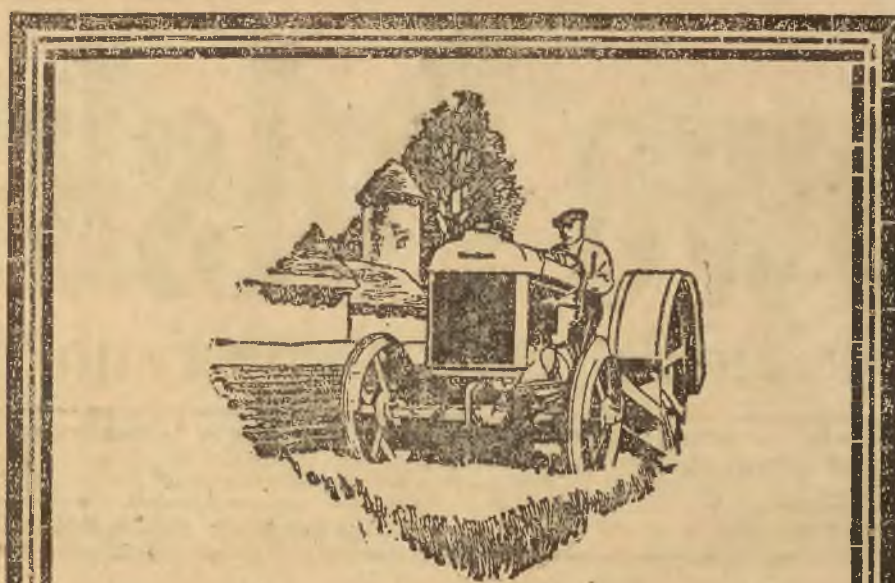
CKW. Polskiej Partii Socjalistycznej domaga się rozwiązania Sejmu, wybrania Prezydentem Rzeczypospolitej marszałka Piłsudskiego, utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego bez udziału stronnictw, popierających rząd Witosa, zdecydowanej zmiany polityki wobec mniejszości narodowych, doraźnego ukarania złodziei grosza publicznego na stanowiskach rządowych, a zwłaszcza Kucharskiego, Witosa, Korfańskiego, Kiernika, Moszczeńskiego, Zdziechowskiego, Osieckiego. Składamy hołd ofiarom, uznanie robotnikom za poparcie wojsk Józefa Piłsudskiego i wzywamy klasę robotniczą do zorganizowania się do walki z reakcją.

Uchwały Wyzwolenia.

Klub Wyzwolenia stwierdza, że korzyści osiągnięte zwycięstwem armii i obywateli pod wodzą marszałka Piłsudskiego nie mogą być zmniejszone. Nie mogą być zawiedzione nadzieje polskiego ludu pracującego tym czynem wywołane. Wobec tego klub Wyzwolenia żąda:

1. Natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów.

2. Utworzenia rządu wyraźnie lewicowego i społecznie radykalnego, któryby przystąpił niezwłocznie do uzdrowienia stosunków gospodarczych, a przede wszystkim do przeprowadzenia reformy rolnej.



Praca całodzienna w ciągu dwóch godzin.

Posługiwanie się traktorem Fordson umożliwia wykonanie całodzienną pracę w ciągu dwóch godzin. Fordson spełnia wszelkie czynności lepiej i szybciej niż konie: opłaca się gdyż jest tani w użyciu i nieznaczne koszty pociąga tylko wówczas, gdy faktycznie pracuje. Traktor Fordson daje we dworze własną instalację napędową i za pomocą koła pasowego wprowadza w ruch wszystkie maszyny wymagające napędu motorowego jak: młockarnie, sieczkarnie, dynamo i t. d. Traktor Fordson jest tańszy i oszczędniejszy w użyciu od każdego innego silnika, albowiem zasilany jest naftą, a obsługa jego nie wymaga żadnych specjalnych wiadomości.

Prosimy żądać zademonstrowania traktora Fordson od najbliższego uupoważnionego przedstawiciela.

3972

Fordson

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 54.

Wobec tego Wyzwolenie oświadcza, że odmówi swego poparcia jakiegokolwiek innemu rządowi o charakterze innym, aniżeli wyżej wymieniony i zdecydnie się poprzeć rząd utworzony tylko na powyższych zasadach.

Warszawa. 15 maja. (zo) Klub poselski Stronnictwa Chłopskiego odbył posiedzenie i powziął następujące uchwały:

Po odpiesionem zwycięstwie nad rządem panów Wojciechowskiego i Witosa, który to rząd był uosobieniem reakcji, łamania prawa i przekupstw, i prowadził Państwo Polskie do ostatecznej klęski, — dla gruntownej a szybkiej naprawy stosunków w Polsce niezbędnym jest:

1) Aby marszałek Piłsudski objął na-

tychmiast stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Powołał niezwłocznie rząd chłopsko—robotniczy, któryby szybko i radykalnie załatwił najważniejsze postulaty mas pracujących, a przede wszystkim wprowadził w życie reformę rolną bez odszkodowania.

3. Sejm i Senat mają być rozwiązane, a nowe wybory przeprowadzone.

Dalsza walka z korupcją i kradzieżą grosza publicznego powinna być prowadzona z całą bezwzględnością przy stosowaniu najsurowszych kar i konfiskaty majątków prywatnych, zdobytych drogą kradzieży i nadużyć.

Rząd, który nie zobowiąże się do zrealizowania tych postulatów, nie zyska poparcia w klubie Stronnictwa Chłopskiego.

Komunikat Związku Ludowo - Narodowego.

Warszawa. 15 maja. (zo) Klub sejmowy Z. L. N. wydał następujący komunikat:

Wskutek dokonania zamachu stanu, Prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski, zrzekł się władzy najwyższej. Również ustąpił powołany przez niego rząd prawowity. Władza Prezydenta zgodnie z Konstytucją przeszła w ręce marszałka Sejmu, Rataja,

który tworzy rząd tymczasowy i zwoła Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie zadaniem Zgromadzenia Narodowego przez wybór Prezydenta zapoczątkować odbudowę podstawy prawa i porządku.

Z. L. N. nie przyjmuje żadnego udziału w utworzeniu rządu tymczasowego. Cała odpowiedzialność za polityczne i

gospodarcze następstwa zamachu stanu spadnie na tych, którzy go dokonali

Przewidywania „Robotnika”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 maja. (zo) W godzinach popołudniowych „Robotnik” podał następujący skład gabinetu p. Bartla: Premier i minister kolei: Bartel, minister spraw wewnętrznych: Raczkiewicz („Robotnik” wymienia również nazwisko wojewody Bnińskiego), sprawy zagraniczne: Skrzyński, sprawiedliwość: Makowski, ministerstwo pracy: nieobsadzone (z powodu stanowiska P. P. S. przeciwko tej koncepcji gabinetu), oświata: Jan Dębski, skarb: Czechowicz, rolnictwo: Raczyński, roboty publiczne: Romocki, wojsko: Piłsudski.

Do tej listy „Robotnik” od siebie dodaje, że zarówno nazwisko Skrzyńskiego jak i Piłsudskiego jest niepewne. Nadto niepewna jest zgoda Romockiego i Dębskiego, tak, że wogóle utworzenie gabinetu przez Bartla stało pod znakiem zapytania.

KAWA RIEDLA

AKCES DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Kraków. 15 maja. (Tel. wł.) Jak donoszą z Katowic, dywizja śląska pod dowództwem gen. Zająca poddała się pod rozkazy marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. 15 maja. (AW.) Generał Władysław Sikorski wraz z całym korpusem oddał się do dyspozycji marsz. Piłsudskiego.

MISJE UTWORZENIA GABINETU RZESZY OTRZYMAŁ ADENAUER.

Berlin. 15 maja. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego burmistrz Kolonii, Adenauer otrzymał od Prezydenta Rzeszy misję utworzenia gabinetu. Adenauer może liczyć na poparcie ze strony socjalnych demokratów, wobec czego jeszcze dzisiaj a najpóźniej jutro będzie mógł utworzyć nowy gabinet, który będzie miał tę samą strukturę parlamentarnopolityczną, jak ostatni, z wyjątkiem urzędu kanclerskiego oraz teki sprawiedliwości, które będą obsadzone przez innych ludzi.

POWIEKSZENIE NIESTALYCH MIEJSC W RADZIE LIGI NAR. PRAWDOPODOBNE.

Londyn. 15 maja. (PAT.) Według zaopiniowania obserwatorów, zbliżonych do komisji reorganizacyjnej, istnieje prawdopodobieństwo, że plan Lorda Caccia, przewidujący powiększenie liczby niestalnych członków Rady i dotyczący sposobu wyboru tych członków, uzyska w komisji znaczną większość głosów.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwzględnie nieszkodliwa. Żądać wszędzie. Parfumerie d'Orlent, Warszawa.

KRYNICA BARDACH

ordynuje w sezonie letnim i zimowym 4051n

„Willa Uiana” (choreby wewn. i nerwowe).

Adwokat Dr. JERZY APFEL

proceedzi biuro 4057n

we Lwowie, Fredry I. 7

Wiadomości z Poznania.

Odezwa ministrów Zdziechowskiego i Osieckiego. — Komunikacja z Warszawą przerwana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków. 15 maja. (Tel. wł.) Donoszą z Poznania, iż ministrowie Osiecki, Zdziechowski i Piechocki przybyli tam wczoraj aeroplanami z Warszawy. Dziś ukazała się odezwa podpisana przez ministrów Zdziechowskiego i Osieckiego. Ministrowie oświadczyli, że jako reprezentanci rządu nie ugnę się przed terorem i buntem.

Warszawa. 15 maja. (PAT.) Urzędy

telegraficzne w Toruniu i Grudziądzu odmówiły nawiązania komunikacji telegraficznej z Warszawą, wynawiając się rzekomo poleceniom wojewody. Sprawdzono, że b. minister przemysłu i handlu, Osiecki, wydał z Poznania nieprawne polecenie do Dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy, aby zerwać komunikację telegraficzną z Warszawą.

Przebieg walk w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. maja. (zo) godz. 12. Przebieg walk, które zaczęły się w środę o godz. 7 był następujący: Oddziały Piłsudskiego przeszły przez most Kierbedzia na stronę Warszawy bez walki, ponieważ oddziały 36 pułku, które miały bronić przeprawy, przeszły na stronę Piłsudskiego. To wytworzyło odrazu sytuację dla Piłsudskiego bardzo pomyślną, gdyż główną trudnością było właśnie przejście przez Wisłę do Warszawy.

Po zajęciu przez oddziały Piłsudskiego placu Zamkowego i Rady ministrów. Prezydent Wojciechowski przejechał do Belwederu, a wojska rządowe, ustępując krok za krokiem cofały się również w kierunku Belwederu.

Około godz. 12 w nocy ustaliła się linia, która przebiegała przez ul. Nowowiejską, w poprzek Alei Ujazdowskich i przez park Ujazdowski. Do godz. 3 rano trwał spokój.

O godz. 3 nad ranem wojska Piłsudskiego rozpoczęły atak na Belweder, jednak atak nie odniósł skutku.

Sytuacja taka trwała do rana w czwartek. W czwartek przedpołudniem wojska rządowe, otrzymawszy posiłki pułków poznańskich rozpoczęły ofensywę na oddziały Piłsudskiego. Ofensywa trwała aż do wieczora i skończyła się silnym zaawansowaniem wojsk rządowych, zwłaszcza w kierunku ku Wisle, tak, że wieczorem toczyły się walki już na Solcu, ul. Ludnej i Książęcej od strony wschodniej miasta. Natomiast od strony zachodniej miasta linia znajdowała się w okolicy szpitala Dzieciątka Jezus. Między tymi dwoma punktami wyginęła się linia ku Belwederowi w ten sposób, że szła dalej ul. Koszykowa i Nowowiejską przyczem ministerstwo spraw wojskowych przy ul. Nowowiejskiej zostało zajęte przez wojska rządowe, a tak samo koszar i pułku szwoleżerów, który został rozbrojony. Następnie szła linia ulicami Piękną ku Wisłę i ku Solcu.

Przy takiej sytuacji nastąpił wieczór w czwartek. Po zapadnięciu nocy walki ustały.

W piątek rano oddziały Piłsudskiego otrzymały znaczne posiłki, między in. 1 pułk Legionów i rozpoczęły ofensywę, która trwała aż do godz. 5 popołudniu. Walki toczyły się bardzo żywe i bardzo zażarte. Ze strony oddziałów Piłsudskiego została użyta artyleria, która około godz. 1 min. 30 rozpoczęła huraganowy ogień na okolicę Belwederu na wieś Siekierki. Od działu rządowe były w bardzo znacznej mniejszości i musiały tym atakom ulec, jednak świadkowie nacierali stwierdzając, że oddziały rządowe walczyły po bohatercko, między innymi około szpitala Ujazdowskiego, który to punkt stał się kluczem pozycji, ponieważ po jego zajęciu oddziały Piłsudskiego mogły ułamać bok atakować flanki frontu w zachodniej stronie miasta.

Zabici i ranni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. maja. (zo) Według podanych przez pisma wiadomości, w walkach zginęło 86 osób a rannych jest 555. Dzisiaj, jak ogłasza komunikat urzędowy odbył się pogrzeb 50 zabitych żołnierzy. Wielką ilość rannych wśród cywiln. należy tłumaczyć tem, że publiczność warszaw. zbierała się tłumnie na ulicach i gapła się na walki. Według pogłoszek ranna ma być żona na posta Tabaczyńskiego z ZLN, matka b. ministra Artura Śliwińskiego i aktor dramatyczny Ptaszkowski.

Przy pracy, w podróży lub tańcu
najwygodniejszym jest bucik marki
„SZOŃ”. t 3936

Oświadczenie marszałka Rataja.

Warszawa. 15. maja. (PAT.) Marszałek Rataj o godz. 6.15 rano oznajmił przedstawicielom prasy co następuje. W piątek 14 bm. W piątek 14 bm. o g. 22, zgłosili się do mnie ks. prałat Tokarzewski i major Mazanek, którzy wręczyli mi pismo Pana Prezydenta Wojciechowskiego brzmiące w następujący sposób:

Do Pana Marsz. Sejmu Macieja Rataja.

Proszę Pana Marszałka o przybycie niezwłocznie do miejsca mego pobytu w Wilanowie dla przyjęcia mego oświadczenia, które pragnę złożyć w obecności Rządu dla zaprzestania dalszego przelewu krwi. Proszę spowodować natychmiastowe zawieszenie broni. St. Wojciechowski 14/V. 1926. Godz. 19.15. Wincenty Witos.

Ze względu na ostatnie zdanie tego pisma proponujące zawieszenie broni, zwróciłem się do Pana Marszałka Piłsudskiego. Pan Marszałek Piłsudski przyrzekł ze swej strony wydać natychmiast potrzebne zarządzenia, zmierzające do wstrzymania akcji bojowej. Zgodnie z życzeniem P. Prezydenta Wojciechowskiego udałem się o godz. 12-tej w nocy do Wilanowa, miejsca pobytu P. Prez. Rzeczypospolitej i Rządu i otrzymałem tam następujące pisma:

1) Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Wobec wytworzonej sytuacji uniemożliwiającej mi sprawowanie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej zgody ze złożoną przysięgą, przysięgam, że zrzekam się tego urzędu i zgodnie z artykułem 40 Konstytucji przekazuję Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczas-

owego Rządu. Wilanów, 14. maja 1926. Podpisany S. Wojciechowski.

2) Do Prezydenta Rzeczypospolitej. Nijeliszem zgłaszam dymisję całego Rządu. Podpisany: Witos, Wilanów, 14 maja 1926 r.

3) Protokół z posiedzenia Rady ministrów, odbytego w Wilanowie 14 maj 1926 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Początek o godzinie 17.30. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zażądał od Rady ministrów odpowiedzi na zapytanie czy w związku z sytuacją wytworzoną zajęciem stolicy przez wojska Marsz. Piłsudskiego i grożącą w dalszym ciągu przewziętą wojną domową należy prowadzić dalej walkę, czy jej zaniechać. Rada ministrów jednomyślnie uznając, że przedłużenie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami Rzeczypospolitej, że koniecznym jest użycie w całości wojska dla obrony granic Państwa, wojną taką zagrożonych, że wreszcie niezbędnym jest w interesie Państwa usunięcie rozdziału dzielącego Naród od wojska na dwa wrogie sobie obozy, postanowiła, że wobec tego przerwanie dalszej walki jest nakazem chwili.

W przekonaniu, że nowemu rządowi łatwiej uda się przeprowadzić to zadanie, Rada ministrów uchwaliła zgłosić swoją dymisję.

Pan Prezydent jednocześnie zakomunikował swą decyzję złożenia urzędu Prezydenta. (Następują podpisy ministrów). Za zgodność: Wincenty Witos.

Wkońcu marszałek Rataj oświadczył: Zdecydowałem się dymisję rządu przyjąć. W najbliższych godzinach zostanie zamianowany nowy Rząd.

Jak wygląda obecnie Warszawa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. maja. (zo) Korespondent nasz dzisiaj rano obchodził ulice miasta, przy których toczyły się główne walki. Trzeba stwierdzić, że na ogół zniszczenia jest bardzo mało. O wiele mniej, aniżeli to było swego czasu we Lwowie. Na ulicach w niektórych miejscach widać jeszcze powyrywane bruki i porobione rowy i gniazda dla karabinów maszynowych. Te oznaki wojny jednak szybko znikają. Domy niektóre są postrzelane kulami karabinów maszynowych i ręcznych. Poza tym większości uszkodzeń na nich niema. Jest to następstwem tego, że wojska rządowe nie używały artylerii. Kule karabinowe wyrządziły liczne szkody, przerywając przewody elektryczne, które na niektórych ulicach jak np. na Placu Zhawiciela zwisały ołbrzymimi skretami. Postrzelane są również drzewa w alejach i latarnie gazowe, tak, że robotnicy gazowi muszą wymieniać słupy i rury.

Na kilku domach widać większe zniszczenie, spowodowane prawdopodobnie wybuchami granatów ręcznych. Na jednym domu na ulicy Marszałkowskiej wyrwany balkon i uszkodzony wykusz. W Alejach Ujazdowskich dość silnie uszkodzona ambasada francuska. Przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej uszkodzony jest poważnie dom od kilku strzałów z małego działła, umieszczonego na tanku, także w murze jest znaczna wyrwa i powybijane wszystkie szyby. Tutaj trzeba nadmienić, że przy tak zw. strzelaniu z domów żołnierze za te strzały brali kule odbijające się z rykoszetu od domów

Dzisiejszy rozkaz generała, pełniącego funkcje komisarza rządowego zabrania otwierania okien frontowych i balkonów, oraz zbierania się na ulicach w grupach większych niż troje ludzi, restauracje i lokale publiczne mogą być otwarte do godziny 9-tej wieczorem. Po ulicach krążą bardzo gęste patrole policji konnej i pieszej z karabinami. Ogród Saski, do którego przylega sztab generalny, jest dla publiczności zamknięty i strzeżony przez posterunki wojskowe. Tranwaje będą uruchomione jutro, oczywiście o ile do tego czasu zostaną naprawione przewody elektryczne.

Pozatem ruch w mieście jest normalny, sklepy są pootwierane, na ulicach dużo publiczności.

Na przedmieściach zniszczenie jest znacznie większe, zwłaszcza na przedmieściu Ochota, gdzie toczyły się bardzo zażarte walki, bardzo jest zniszczona na wieś Siekierki za Belwederem.

Warszawa. 15. maja. Pociągi podmiejskie chodzą normalnie. W południe dochodziły one do Grodziska. Z dworców wileńskiego i wschodniego odchodzą wszystkie pociągi.

Wszystkie ministerstwa czynne. Urzędy państwowe funkcjonują normalnie. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Polski i inne podjęły prace.

Warszawa. 15. maja. (Radio). Godz. 21.30. Środków żywności podosratliem. Żywność nieco zdrożała, jest to jednak spowodowane gromadzeniem przez ludność zapasów, co musi być zaprzestane. W ciągu dnia jutrzejszego będą wydawane komunikaty.

—□—

Pułki poznańskie pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15. maja. (zo). „Robotnik” w dodatku nadzwyczajnym donosi, że nocy wczorajszej przybyło

kilku pułków poznańskich na stację Ożarów. Oddziały te rozłożyły się na linii od Ożarowa, Bąki do stacji kol-

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LOS PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ II-giej KLASY

są już do nabycia w najszybszej i największej kolekturze

„NADZIEJA”
Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 400.000 złotych

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnięcie już 19 i 20 bm.

CENY LOSÓW: ćwiartka zł. 20—, półówka zł. 40—, cały los zł. 80—.

Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ. sp.

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 1. 6.

Zamawiam losów całych po zł. 80
..... losów półówek „ 40
3945n losów ćwiartek „ 20

Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym

Imię i nazwisko

Adres

owej Utrata i od rana okopują się na zajętych pozycjach.

Komunikacja Warszawy z Poznaniem przerwana. O godz. 5 rano na linii tej była krótka wymiana strzałów. Od tego czasu panuje tam cisza. „Robotnik” podaje, że podaje, że przybyło tam kilka pułków, natomiast inne źródła podają, że tylko dwa.

Oczywiście zrzeczenie się przez Prezydenta swego stanowiska zmieniło radykalnie stan rzeczy. Według dalszych wiadomości pułkom tym przedano odpisy pism prezydenta Wojciechowskiego i p. Witos, wojska jednak poznańskie oświadczyły, że nie wierzą temu.

Rząd Witos internowany w Wilanowie.

Warszawa. 15. maja (Tel. wł.) P. Prezydent Wojciechowski otrzymał przepustkę na opuszczenie Wilanowa, której treść jest następująca: „Stanisław Wojciechowski, zamieszkały w Spale”.

Warszawa. 15. maja (Tel. wł.) Premier Witos internowany w Wilanowie, przebywa tam do tej chwili.

Warszawa. 15. maja (Tel. wł.) „Kurier Czerwony” donosi, że generałowie Rozwadowski i Zagórski oraz pułk. Roztworowski mają być internowani w Wilanowie, gdzie również są internowani wszyscy ministrowie rządu Witos, z wyjątkiem kilku mają pełną swobodę ruchów. Wilanów jest w ręku pułków legionowych.

CENZURA PREWENCYJNA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. maja. (zo). Dzisiaj została wprowadzona w Warszawie cenzura przewencyjna.

A. NOWACZYŃSKI INTERNOWANY W CYTADELI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. maja. (zo). P. Adam Nowaczyński, jak się dowiadujemy, został przez wojsko przewieziony do Cytadeli i tam internowany.

P. WILKOŃSKI PREZESEM BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. maja. (zo). W piśmie ukazała się wiadomość, że p. Wilkoński mianowany został prezesem Banku Rolnego. Wiadomość ta jest niesprawdzona. P. Wilkoński, który był usunięty przez ministra Zdziechowskiego z prezesury Banku Rolnego, został napowrót przywrócony na to stanowisko, a nie mianowany prezesem Banku Polskiego.

Herbata RIEDLA

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” podaje urzędowy komunikat Binra Wolffa o przygotowywanym przez prawicę niemiecką przewrocie w Niemczech. Komunikat brzmi:

Policja otrzymywała od dłuższego czasu wiadomości o wzmożeniu się działalności żywciołów radykalnej prawicy, co wreszcie zmusiło policję do baczniejszego zwrócenia uwagi na te koła. Wczoraj wieczorem policja berlińska dokonała rewizji u szeregu wybitnych osób z kół skrajnej prawicy. Już teraz wiadomo, że organizacje prawicowe zajmowały się sprawami politycznymi, wykarczającami znacznie poza zakres działalności przewidziany statutem. U jednej z najwybitniejszych osobistości tych kół znaleziono plan konspiracyjnego ataku organizacji prawicowych na Berlin. Prezes związku sportowego „Olimpia”, b. pułk. Luck, przesłuchany został w prezidium policji.

W związku z powyższym komunikatem stwierdzają pisma berlińskie, że zebrany przy rewizjach materiał wykazał istnienie szeroko nakreślonego planu przewrotu, którego pierwszym wyrazem miało być wprowadzenie dyktatury prawicowej. Według tego planu prezydent państwa Hindenburg miał... „dobrowolnie” ustąpić, a pierwszy manifest nowego rządu miał zawieść konstytucję państwa z dnia 11 sierpnia 1919 i konstytucję krajów Rzeszy. Naczelną władzę miał objąć naczelnik państwa, jako przejściowy zwierzchnik, wszystkie sejmy a nawet rady miejskie miały być rozwiązane, taksamo wszystkie partie i miały być ogłoszone na karę śmierci za strajkowanie i za jakikolwiek opór nowej władzy.

Dla przeprowadzenia tego planu byli wyznaczeni: burmistrz Lubeki dr. Neumann, jako kanclerz, tajny radca Hugenberg jako minister finansów, przemysłowiec dr. Wegener z Bawarii jako minister spraw zewnętrznych, gen. Moehl jako minister Reichswehry i przywódca związków chłopskich nadreńskich dr. Luenigek jako dyktator żywnościowy.

Na podstawie zebranego materiału rząd pruski zarządził natychmiastowe rozwiązanie organizacji spor-

towych „Wehrwolfi”, „Wiklingi” i „Olimpia”, przyczem u przywódcy tego ostatniego związku, b. pułk. Lucka, wykryto szczegółowo opracowany plan wkroczenia do Berlina i rozdziału funkcji między poszczególne związki sportowe.

We środę policja przeprowadziła dalsze rewizje domowe. Między innymi dokonano rewizji także u wielkiego przemysłowca z Essen, Kirdorffa u przewodniczącego związku wszechniemieckiego dra Elassa, u admirała Schroedera i u kierownika wydawnictwa „Deutsche Zeitung” majora Sodensterna.

Wiadomość o wykryciu sprzysiężenia wywołała w Berlinie olbrzymie wrażenie, tembardziej, że wkrótce było wiadome, iż nici planowanego przewrotu sięgają do b. cesarza Wilhelma. Mianowicie u prezesa związku wszechniemieckiego dra Elassa, znaleziono odpis listu, wysłanego do Doorn do b. cesarza, zawierający oświadczenie Elassa, iż trwa on wraz ze swymi współpracownikami niezachwianie przy myśli restytuowania cesarstwa Hohenzollernów. Wilhelm odpowiedział na to listem, wyrażającym Elassowi uznanie za jego zabiegi i przedsięwzięcia.

* * *

„Słowo” wileńskie ocenia „posępny” układ zawarty przez Francję z Ameryką w sprawie długów.

Układ jest dla Francji bardzo posępny. W dwóch pierwszych latach będzie płaciła Francja po 30 milionów dolarów; w trzecim i czwartym po 32 i pół; w piątym 35; w szóstym czterdzieści, poczem od szóstego do siedemnastego roku w arytmetycznie wzrastającej proporcji od 40 do 125 milj.; począwszy od siedemnastego r. spłaty będą wynosiły po 125 milj. dol. Wszystko to jednak odnosi się tylko do samego kapitału. Poza to Francja będzie spłacała procenty; — przez pierwsze 15 lat po 1 proc.; przez następne 10 po 2 procent; przez następne ośm po 3 proc. i później po 3 i pół proc. Dopiero po 62 latach spłaci Francja całą kwotę sume w wysokości 6 miliardów 847 milionów dolarów.

Stany Zjednoczone nie zgodziły się na żadne faktyczne ustępstwa. Dłużnik musiał uznać całą sumę należności według obliczeń wierzyciela, który nawet odmówił mu uznania

jakiegokolwiek „junctim” z należnościami wobec Francji ze strony wspólnego w czasie wojny wroga i Francji i Ameryki, t. j. Niemiec. Jedynym „przywilejem”, jaki układ przyznaje, jest zastrzeżenie, że co do spłat przez pierwsze pięć lat, Francja może, uprzedzając na 90 dni naprzód, zredukować sobie spłatę do 20 milionów, przekładając resztę na trzy lata od daty zawiadomienia, co jednak może się stać tylko dwukrotnie.

„Temps”, omawiając układ pisze pod adresem Ameryki:

„Fakt, że nasza ziemia służyła za pole bitew wszystkim narodom i że ruiny, które na tej ziemi się nagromadziły ochroniły inne kraje przed okropnościami wojny, fakt, że Marna, Verdun, Reims, bitwy Sommy, Artois i Flandrii ocaliły inne narody tak, jak ocaliły Francję i że Francja opłaciła ocalenie wszystkich ofiar życia 150 tysięcy swoich synów; fakt, że wycofanie się naszych aliantów bezpośrednio po wojnie zachęciło Niemcy do oporu przeciw wszelkiemu lojalnemu wykonaniu traktatu wersalskiego i że ci, którzy podpisali traktat pokoju, nie chcieli Niemców do wykonania zmusić, i woleli pozwolić im na zorganizowanie ich oszukańczego bankructwa, — nic z tego nie mogło, jak się zdaje, być wzięte pod uwagę przy tem regulowaniu rachunków między sojusznikami. Na szalach wagi pieniądze pożyczone w celu zrealizowania wielkiego wspólnego dzieła sprawiedliwości i pokoju przeważała cała krew przelana, wszystkie nagromadzone ruiny, wszystkie przeniesione cierpienia i wszystkie złożone ofiary... Tak chce międzynarodowa moralność nowych czasów”.

„Gazeta Gdańska” w korespondencji z Moskwy pisze:

W tych dniach został zorganizowany w Moskwie przez władze komunistyczne t. zw. dzień prasy — („Dien pieczati”, celem zastanowienia się nad zadaniami dziennikarzy i sposobem redagowania poszczególnych gazet, czasopism itd. Na zjeździe delegatów z dłuższymi referatami wystąpili najwybitniejsi członkowie rządu sowieckiego i publicyści, jak Stalin, Mołotow i Gusiew, poruszając bolączki prasy i omawiając

dokładnie wszystkie błędy, jakie dotąd zaszyły w poszczególnych redakcjach, oraz konsekwencje tych niedomagań. Gusiew opublikował w „Izwestiach” dłuższy artykuł, w którym nawołuje dziennikarzy sowieckich, aby starali się iść po linii polityki sowieckiej, omawiali w prasie wszelkie sprawy z państwowego punktu widzenia, w przeciwnym bowiem razie — polityka sowiecka napotka na poważne trudności i cel będzie chybiony. — Wielu dziennikarzy sowieckich wyrażało się z pod ogólnie przyjętego programu i zjazd prasy w Moskwie był skutkiem tego koniecznością, aby prace dziennikarską i propagandę komunizmu ujednolicić. Przeciwno licznym dziennikarzom wdrożone zostało do chodzenie karne za to, że wystąpieniami swymi spowodowali rozłam w Rosji, stwarzając grunt podatny dla propagandy antysowieckiej.

Jak po inne lata, tak też i tym razem święto socjalistyczne 1-go maja obchodzone było w Rosji przez władze sowieckie nadzwyczaj proczyszcie. Udział ludności był mniej liczny, niż po inne lata, a to dlatego, że z powodu bezrobocia w szeregach robotniczych wkrada się coraz większa nędza, więc też nie ma i tego entuzjazmu, który wywoływany był sztucznie przez agitatorów, płatnych agentów rządowych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**KILIMY GLINIAŃSKIE
CHIFONY I BIELIZNĘ STOŁOWĄ
MAKATY BUCZACKIE
POLECA PIOTR NUZIKOWSKI
w Lwowie, UL. SZAJNOCHY L. 2. 3627n**

ZAWIADOMIENIE.

Hipolit Klimowicz, były współwłaściciel firmy krawieckiej „F. Matlas i H. Klimowicz”, oznajmia niniejszym, że ogłaszanie moim P. T. dawnym Klientom, jakoby wyjechał ze Lwowa, jest nieprawdą i złą wolą.

Pracownia moja znajduje się od 1 lutego 1926 przy ul. Zimorowicza 4 parter, gdzie i nadal polecam się łaskawym względom P. T. Klientom

Z poważaniem
3959n Hipolit Klimowicz.

JULJUSZ GERMAN.

87)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Prawą dłoń miał zawiniętą czarnym bandażem.

— Chcieliśmy złożyć pani wizytę, po przyjacielsku, choć o późnioniej porze. Fantastycznie przez okno, jak trubadury — drwila ze złośliwą uciechą, — żeby podpatrzeć królowną w krasie nocenej urody... A królowna była niegościnna... Któż to widział, zaraz dźgać nożem jak rzeźnik? Wydawała się taka delikatna... No, Addo trzymał się dotychczas zawsze tej zasady; nie oko za oko, ale sto oczów za jedno... To też jestem zupełnie spokojna, że wynagrodzi sobie sowicie tę małą krzywdę, którą mu pani uczyniła...

— Sowicie — powtórzył brunet gardłowym głosem. Zbliżał się powoli do Iwonki. Odkroczyła pod ścianę, zaciśniętą ręce na piersiach.

— Nie śpiesz się, Addo! Teraz już nam nie ucieknie.

— Nie wiem, co to wszystko... Ale niech pani zastanowi się, że tu już znajduje obronę... Tu nie uda się wam drugiego bezkarnie więzić i ponawiać... Jesteśmy przecież w Warszawie...

— Tak, w waszej Warszawie! — uderzył w nią śmiech uragiczny. Obcej zawtórował chichot ociekający zgrzytem. W kącie pokoju siedział człowiek suchy, żółtawy, w okragłych binoklach

w rogowej oprawie, z twarzą krogulczą, która była jednym szydersko okrutnym skrzywieniem.

— Wciąż im się jeszcze wydaje, że oni naprawdę tu rządzą — rzekł z pogardą. — Odmą się dopiero, gdy będą mieli stryczki na szyjach...

— To wasz ten tłum, który teraz, tam w dole, wypełnił ulice? My trzymamy na smyczy tę sforę, my ją rzucamy, żeby rozdzierała was w ochłapy — krwawe usta Gabrijeli rozwarły się nienawistnym krzykiem.

Człowiek w binoklach syknął niecierpliwie, tupnął nogą.

— Nie wrzeszcz!

Skręciła się, spokorniała. Ziemi oczami spojrzała na Olę i dwie młode, rosłe kobiety, o twarzach ładnych, lecz niewolniczo ogłupiałych od lęku. Krzątały się, usługując, przy suto zastawionych stolikach, ubrane niby za pokojówki, pół nagie i mlecznie białe, w kusych, czarnych sukienkach, wyciętych za piersi.

— Przec, aż zawołam! — rozkaz, jak smagnięcie biczem.

Tamte dwie zniknęły w służalczym, niezgrabnym pośpiechu. Ola zawałowała się. Zwróciła się do obcej. Nim wyrzekła słowo, żółtawy, skrzywiony sępio człowiek schwył ją brutalnie za obnażone ramię, pchnął ku drzwiom najordynarniejszym kopnięciem.

Zatrzęsa się. Spreżyła na moment. W szklistych oczach błysk przerażający. Skrwawiony bunt najwyższej rozpacz. Wypadła z pokoju, jakby uciekając przed nieopisaną okropnością.

— Czego wy chcecie odemnie? —

Iwonka, śmiertelnie biała, oparta o ścianę, patrzyła na nich, jak na widnia z potwornego snu. A rzeczywistość, przenikająca zimnem ostrzem każdy jej nerw, szła z miękkiego, ironicznego głosu obcej:

— Krótko powiedziałwszy, chcemy pani piękna. To piękno interesuje nas daleko więcej niż nawet ten wygląd nie do pogardzenia, że pani jest kobietą. Twoja niezwykła uroda i wszystkie niewyzyskane jej możliwości, muszą służyć nam, też ludziom niezwykłym, a nie błąkać się w mglistych cnotkach i błado-niebieskich romansikach. Zrozumiane, ty prześlizgniesz? Z tem trzeba się nareszcie pogodzić, no i nie trwać, jak posążek przy tej ścianie...

— Nie przesadziliście ani trochę, mówiąc o niej — w okrutnie szyderskiej twarzy zjarzyły się za szklami binokli lepkie, rozmigotane oczy. Widziała już takie spojrzenie... Oczy chłamskich sług na okęcie... Płynne, a jakby martwe. Oczy, którym drugie, żywe istoty były niezrozumiałym majakiem, świat zewnętrzny obojętną mgłą. — Takie typy, jak ona, to jednak kwestia tej... tej tak przez nich zwanej... rasy. To znaczy, że jest ogniwem z łańcucha ludzi mocznych i śmiałych, którzy żyli w dobrej kulturze ciała, szeroko, w polach, w słońcu. A jeszcze to coś, na co dzisiaj, każdemu mądremu człowiekowi spłamać nie warto, marzenie o życiu po śmierci... hehehe... — rechot szwargotu zaskrzypiał jaskrawo w jego śmiechu. — Nawet nie pojmują, jaka to bezdenna głupota zestawienie takie tych słów,

jaki to beznadziejny idiotyzm... Ale to im nadaje zupełnie odrębną cechę, zwłastę ich kobietom. Namiećnie szukają we wszystkich przejawach płciowych posmaku duszy... Sucha twarz rozdarta się od ucha do ucha jadowitym grymasem, zmięła się na wzór opieklego jabłka, śmiech ryczał śliniącym się bluzgotem. — Znałem takie. Była jedna, po butach mnie całowała, żeby mi się nawrócił, uwierzył w „niesmiertelność duszy”! — podskakiwał w fotelu z rozdygotanego śmiechu. — Księżniczka gruzińska, także „rasowy” kawał ciała! Ale, gdy ją schlałał raz i drugi rzemieniem po białych plecach za te próby nawracania, zaczęły mi się niepodobać jej oczy. Więc krótka sprawa. Pod ściankę... tylko nie jak ta złocista szatynka, co wprost na nas galci wyszczerza, nie, gęba do muru i w karczek z mauzera... Ot i było po duszy! W skórce została, we włosach, a może w kościach? Ale tej oczy także mi się niepodobają... W każdym razie, zapowiadam, niech nikt jej nie tknie przedemną...

— Obiecałam, że Addo... Tyle się nachodził, naszukał...

— Boś uparła się leonicznie — mruknął ponuro brunet. — I w nocy kazałaś pójść z sobą pod jej mieszkanie... Łapę mi rozpłatała ta... — zżół w zębach przekleństwo. — Jeżeli komu należy się pierwszeństwo, to mnie — zagrzytał. — Było umówione...

(D. c. n.)

Z sali koncertowej.

Koncert poświęcony twórczości G. Puccini'ego.

Kasyno i Koło lit. art. rozwija w bieżącym sezonie wcale ruchliwą działalność również na niwie muzycznej. Pokazny procent kasynowych „czwartaków” poświęcony jest audycjom muzycznym, które odznaczają się poważnym i wysokim poziomem artystycznym. Wieczory te cieszą się coraz większym wzięciem i popularnością czego dowodem jest też coraz silniejsza frekwencja publiczności. Do rzędu takich najzupełniej udanych wieczorów zaliczał się onegdajszy koncert poświęcony twórczości G. Puccini'ego. Był to koncert bardzo piękny, interesujący i wartościowy zarówno pod względem wykonawczym jak i doboru programu.

Przed rozpoczęciem właściwego programu wygłosił prof. dr. K. Weigel słowo wstępne. Prelegent podał krótki rzut oka na działalność kompozytorską Puccini'ego, uwzględniając — jak zaznaczył — głosy krytyki tak dodatniej jak i ujemnej. Antagoniści zarzucają Puccini'emu wybór tekstów nie zawsze stojących na odpowiednim poziomie artystycznym, przesadny sentymentalizm i nadużywanie manieri zwłaszcza w dziedzinie harmonii, natomiast zwolennicy włoskiego kompozytora podnoszą wartość jego bogatej, bujnej, zmysłowej melodyki, widząc celowość w doborze tekstów odznaczających się wybitnym nerwem scenicznym, oraz podkreślają oryginalność harmonii i instrumentacji.

Szanowny prelegent przytoczywszy powyższe twierdzenia rozbieżnych krytyk i wyliczwszy szereg dzieł Puccini'ego, poświęcił kilka słów ostatniej niedokończony z powodu śmierci kompozytora operze p. t. Turandot, zwrócił uwagę audytorium na program koncertu i zakończył swe przemówienie życzeniem, aby wieczór ten był wyrazem głębokiego i szczerzego hołdu, oddanego pamięci wielkiego twórcy włoskiego.

Przemówienie powyższe nagrodziła publiczność oklaskami, poczem rozpoczął się właściwy koncert. W pierwszej części programu usłyszeliśmy arie z oper „Manon Lescaut”, „Le Villi” i „La Rondine”, interpretowane bardzo starannie i muzykalnie przez pp. M. Kisielewską i J. Kurzbarta. W głosie p. Kisielewskiej zauważyliśmy znaczny postęp; głos ten brzmi dobrze i dźwięcznie, dalsza praca wpłynie bezwarunkowo na swobodniejsze atakowanie górnych tonów. Bardzo dobrze śpiewał p. Kurzbart-Cordini; piękny głos, wielka sumienność odtwórcza i nerw sceniczny przebijający się nawet na estradzie zapewniają młodemu śpiewakowi przyszłość.

Nowością był utwór na kwartet smyczkowy p. t.: „Alla Memoria di Amadeo di Savoia Duca D'Aosta”. Kompozycja ta odznaczająca się płynną inwencją wypadła bardzo poprawnie w interpretacji Zespołu kameralnego Konserwatorium P. T. M. W skład tegoż zespołu wchodzi pp. Eichel, Moneński, Weber i Szydłowski, którzy ze szczególnym zamiłowaniem uprawiają muzykę kameralną i mogą się już obecnie poszczycić poważnymi wynikami.

Druga część programu obejmowała fragmenty z opery „Suor Angelina”. Fragmenty te celowo i umiejętnie dobrane zapoznały nas z dziełem bardzo pięknym i nastrojowym. Wszystkie cechy talentu Puccini'ego występują tu w dodatnim świetle. Melodyka odznacza się szczerością wyrazu i obfituje w momenty prawdziwie wartościowe. Piękne są również zwroty harmoniczne często subtelne i dostrojone do charakteru całego dzieła. Kompozycja powyższa obudziła duże i szczerze zainteresowanie, tembardziej, że wykonanie stało się na wysokości zadania. Pp. S. Szotarska i K. Inasińska, śpiewaczki znane zaszczytnie, zasłużyły na słowa uznania za bardzo sumienne opracowa-

nie głównych partii. Głos p. Szotarskiej brzmiał bardzo korzystnie w ustach lirycznych, a również w momentach dramatycznych nie tracił ekspresji. Te same słowa należy skierować pod adresem p. Inasińskiej, której głos stale się rozwija. Efektownie wypadło zakończenie opery: głosy solistów brzmiały ujmująco na tle chóru, przygotowanego przez prof. W. Adamczaka.

Wysoko odpowiedzialne zadanie przyjął na siebie prof. W. Elektorowiczowa, której akompaniament musiał w danym wypadku rekompensować brak orkiestry. P. Elektorowiczowa wykonała muzykalnie i artystycznie part fortepianową w wymienionej operze, jak również bardzo solidnie akom-

panowała w pierwszej części programu.

Spiritus movens powyższego koncertu był prof. Konserwatorium p. A. Diani. Jego bowiem inicjatywie zawdzięczamy ten tak udany wieczór i on też przygotował bardzo umiejętnie poszczególnych solistów, a swych uczniów. Dzięki urozmaiconemu doborowi programu zainteresowanie słuchaczy stale wzrastało i to tembardziej, iż program obejmował dzieła przeważnie nieznanne. Wykonanie tych dzieł było — jak wyżej wspominałem — bardzo staranne, zaś całokształt interpretacji, frazowanie, dynamika, intonacja świadczyły nader pochwlebnie o pedagogicznej działalności prof. Diani'ego.

Adam Mitscha.

Jubileuszowa wystawa dzieł Jacka Malczewskiego.

Za przykładem Krakowa i Poznania które w roku ubiegłym uczciły wystawami zbiorowymi pięćdziesięciolecie pracy twórczej Jacka Malczewskiego, poszedł obecnie także Lwów. Chwałebną inicjatywę w tym kierunku dało nasze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, którego prezes prof. dr. Edmund Bulanda, nie szczędząc trudów i kosztów, rozwinął podziwu godną energię, aby jubileuszowa wystawa największego z żyjących malarzy polskich wypadła w naszym mieście jak najwspanialej.

Vernissage wystawy, który odbył się w piątek o godzinie 6-tej po południu, że prof. Bulanda plan swój, pomimo ogromnych trudności, zdołał zrealizować w całej pełni. Zgromadziło przeszło 160 obrazów Malczewskiego. Nie brak pomiędzy nimi najwybitniejszych, jakie wyszły z pod pędzla znakomitego twórcy. Nie ograniczono się do obrazów mistrza, znajdujących się we Lwowie, ale postarano się także o dzieła jego z Krakowa i z innych miast polskich. Jest to najbogatsza i najświetniejsza kolekcja dzieł Malczewskiego, jaką Lwów będzie miał sposobność oglądać od czasu wystawy zbiorowej prac tego znakomitego artysty, urządzonej przed laty przez śp. prof. Jana Bożę Antoniewicza (Kwiecień - Maj 1903). Ilością obrazów przewyższa nawet obecna wystawa tamta, która składała się tylko ze 100 dzieł, lecz obejmowała za to najgłośniejsze dzieła Malczewskiego, między innymi tak słynne

(choć artystycznie nie najwyższe) jak „Melancholia” i „Biedne Koło”.

Wystawa obecna jest tembardziej interesująca i pouczająca, że pozwala przykładowo poznać wszystkie okresy twórczości Malczewskiego, począwszy od epoki najdawniejszej obrazów naturalistycznych o kołorycie galeryjnym starego typu, poprzez najświetniejszą fazę dzieł symbolicznych o jasnej tonacji, z pierwszego dziesiętka lat XX. w., aż do epoki ostatniej, powojennej.

Na szczere uznanie zasługuje staranność, z jaką wystawę przygotowano. Z inicjatywy zabiegliwego Prezesa Towarzystwa opracowują katalog wystawy członkowie uniwersyteckiego seminarium historii sztuki polskiej pod kierownictwem prof. Podlasy, który poprzedzi katalog wstępem swego piora. Zainauguruje wystawę przemówieniem swem prof. Piniński, oceni ją w naszym piśmie prof. Koziński. Nadto w salach wystawowych urządzane będą odczyty i pogadanki, które pozwolą publiczności zorientować się w zagadnieniach twórczości Malczewskiego.

Zrobiono wszystko, aby wystawa ta stała się prawdziwym zdarzeniem w życiu kulturalnym sfery naszego miasta.

Otwarcie wystawy w Pałacu Sztuki na Placu powystawowym odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 przed południem.

Niewątpliwie obejrzy ją każdy, dla kogo nie jest obojętna sztuka i wartości duchowe życia.

Si vis pacem...

Zerwane rokowania.

(Od paryskiego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 9. maja.

Rozpoczęte w połowie kwietnia pertraktacje pomiędzy przedstawicielami rządów francuskiego i hiszpańskiego a delegatami — zbuntowanych plemion Ryfu formalnie — a Abd-el-Krima faktycznie, zostały w dniu 7. bm. zerwane. Rokowania te przerywane ciągłymi podróżami kaidów Azzerkana i Haddu do Ryfu po nowe instrukcje i aprobatę Abd-el-Krima — z którym, jak ze strony europejskiej uroczyście zapewniano bynajmniej się nie rokuje — miały być ukończone do 1. maja, który delegacja franko-hiszpańska oznaczyła początkowo, jako ostateczny termin przyjęcia warunków. Termin ten przedłużono do 3. a następnie do 7. maja. Po ostatnim powrocie z siedziby swego nieuznawanego szefa pokorni kaidowie oświadczyli, że warunków stawianych wspólnie przez rządy paryski i madrycki przyjąć nie mogą. Rokowania zostały temsamem zerwane, delegaci się rozjechali i kroki wojenne zostały podjęte na nowo.

Znane warunki europejczyków streszczały się w żądaniu: 1) podporządkowania się zbuntowanych plemion sultanowi; 2) banicji dla Abd-el-Krima; 3) rozbrojenia plemion. W zamian zapewniano przyznanie poszczególnym szczepom (nie organizacji stworzonej przez Abd-el-Krima) autonomii lokalnej i administracyjnej.

Ryfenowie, przyjąwszy naprzód za podstawę dyskusji wszystkie powyższe punkty, nie przyjęli następnie żądania, że poddadzą się chętnie władzy sultana, ale autonomię swoją określili, jako rzeczywistą niepodległość. Co do osoby Abd-el-Krima oświadczyli — a raczej on przez ich usta sam odpowiedział, że — na razie sprawa jest nieaktualna. Może później zdecyduje się złożyć władzę, ale zależnie od własnej woli, kraju zaś bynajmniej opuszczać nie zamierza. Jeśli chodzi o rozbrojenie, Ryfenowie zgodzili się na istnienie misji kontrolującej francusko-hiszpańskiej, ale natomiast nie odstą-

pili od zasady utrzymania własnej krajowej armii.

Warunki Ryfenów, naruszając stan prawny ustanowionej przez międzynarodowy traktat w Algeciras i stawiając Francję w fałszywej pozycji wobec innych państw, zwłaszcza wobec Anglii, kompromitowały rząd paryski i nie były dla Francuzów do przyjęcia.

Effekt trzytygodniowych, zerwanych rokowań nie przedstawia się również w bilansie polityki francuskiej jako korzystny.

Pod względem ściśle politycznym bowiem zaistniał niewątpliwie fakt wystąpienia Ryfenów jako równorzędnej strony rokującej. A pozor pertraktacji nie ze zbuntowanym wodzem powstańca Abd-el-Krimem tylko z poszczególnymi plemionami zachowany został tylko jednostronnie tj. po stronie francusko-hiszpańskiej i to jedynie w znaczeniu czysto formalnym. W rzeczywistości rokowania toczyły się z Abd-el-Krimem a delegacja europejska, godząc się na ciągłe wyczekiwanie odpowiedzi od tego samego wodza, z którym formalnie nie rokowała — tę swoją formalną pozycję otwarcie nawet opuściła.

Bedąc nową porażką dyplomatyczną rządów lewicy francuskiej, fakt rokowań z Ryfenami ma dwojakie znaczenie: z jednej strony odbiera konfliktowi charakter sprawy czysto wewnętrznej i może przygotować traktowanie jej międzynarodowe, co by było kompromitacją Francji i przegrana z drugiej podnosi prestiż władzy Abd-el-Krima i powstania wobec miejscowej ludności. Plemiona arabskie ze swoją prostą psychologią musiały ujrzeć w tych równorzędnych rokowaniach z wielkimi mocarstwami Europy oznakę siły wodza powstania.

Pod względem strategicznym bilans rozmów w Udzdzie nie przedstawia się lepiej. Ryfenowie zyskali na potrzebnym im czasie i uniknęli wiosennego „sezonu” kampanii, który jest okresem klimatycznym, dającym szczególną przewagę Europejczykom.

Negatywny wynik całego przedsięwzięcia, które na wniosek komisarza rządowego w Marokku p. Steega, pp. Briand i Painlevé postanowili, nie był trudny do przewidzenia, i został przez opozycję przepowiedziany zupełnie dokładnie.

Rząd p. Brianda działał w tej kwestii pod naciskiem chcących za wszelką cenę pokoju socjalistów oraz komunistów. I trudno o lepszy przykład jałowości prądu, który tytułuje się „pacyfizmem”: szukając wciąż pokoju w koloniach, dyplomacja kartelu naruszyła pokój i nie może w żaden sposób ukończyć wojny. s.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZNAKOMITE OBIADY z trzech dań a zł. 1.40.

poleca

POKÓJ DO ŚNIADAŃ I RESTAURACJA

F. SKORODECKI

Lwów, ul. Kilińskiego

obok Kawiarni wiedeńskiej.

Waga. Przyjmuje się Abonentów Menażek po zniżonych cenach. Dobrowolne trunki piwa tylko Lwowskiego Towarzystwa Akc. Browarów. n4021

Najwyższą nagrodę

Dyplom Honorowy

Ministerstwa Przemysłu i Handlu na wystawie Higieniczno-Spożywczej w Warszawie w maju b. r. uzyskała

najstarsza w Polsce założona w 1816 r.

Fabryka Cykorji n3976

FERD. BONN et Co. S. A. w Włocławku

odznaczona poprzednio

12 najwyższymi nagrodami.

Francusko - amerykańska umowa finansowa.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w maju.

Człeczin na przyjęciu, urządzonem podczas swej bytności w Paryżu dla prasy francuskiej, powiedział bon-mot, którem przez pewien czas pocieszała się tutejsza opinia publiczna. „Sowiety nie uznają wprawdzie długów carskich, skłonne jednak są częściowo przynajmniej je uregulować, Francja natomiast nie neguje swoich wojennych zobowiązań finansowych, lecz nie myśli ich wcale płacić”.

Wiadomości z Waszyngtonu kładą ostateczny kres tej złośliwej legendzie o zamachu z premedytacją na kieszenie wierzycieli. Długi francuskie zostały skonsolidowane, warunki amortyzacji ściśle określone. Ambasador Berenger, podpisując ten doniosły traktat, uczynił lakoniczną uwagę, charakteryzującą ostrożnie zasady dokonanego porozumienia: „W tego rodzaju umowach nikt nie powinien być w zupełności zadowolony, ani, rzecz prosta, niezadowolony”.

Nie wiadomo jeszcze, jakiego przyjęcia doznała konwencja w Stanach Zjednoczonych, społeczeństwo francuskie uważa jednomyślnie, że nie ma tymczasem żadnego powodu do zbytnej radości. Uiszczyć się z blisko siedmiu miliardów dolarów nawet ratami w ciągu 62 lat jest zadaniem, które musi ciężko zaważyć na życiu gospodarczym kraju i poważnie nadszarpać jego produkcyjne siły. Zwłaszcza, iż nie jest to przecież jedyny miecz Damoklesa, grożący normalnemu bytowi ekonomicznemu Francji. Anglia dopomina się również niecierpliwie i stanowczo o swoje pokątne należności. Biada ubogim zwycięzcom! Obok grobu nieznanego żołnierza-bolatera, winien być wzniesiony pomnik bezimiennemu obywatelowi cywilnemu, który przez kilka pokoleń krwawym trudem opłacać będzie cierniowe wawrzyny wojenne.

Koła rządowe, komentując znaczenie zawartej umowy, podkreślają naturalnie dodatnie jej strony: zmniejszenie długu o przeszło połowę, włączenie handlowych zobowiązań państwowych w ogólną sumę wierzytelności, prawo do ewentualnego moratorium częściowego, możliwość uzyskania w Ameryce nowej wielkiej pożyczki etc. Włosi uzyskali jednak jeszcze większą redukcję, rzetelność handlowych transakcji nie jest absolutnie bez zarzutu, udzielenie zwłoki obstawione jest dosyć upokarzającymi zastrzeżeniami, a pożyczka nie ma chwilowo realnych szans. Nie haczać na te wszystkie mniej lub więcej przeto pozytywne korzyści, wiadomo o podyktowanych i przyjętych warunkach wywołała dosyć przynębiające wrażenie, spowodowane głęboką troską o fundusze niezbędne do wnoszenia rocznych rat. To też pisma, bez względu na ich zabarwienie polityczne, nie szczędzą gorzkich refleksyj na temat „Shylokowych” metod, stosowanych przez Amerykę w ciągu pertraktacji, i zarzucają jej brak wdzięczności za okazaną przez Francję wydatną pomoc w okresie walk, prowadzonych w 18-ym wieku o niepodległość. Największy jednak ból odczuwany jest z powodu odmowy uzależnienia spłat od wpływów skarbowych, mających swe źródło w niemieckich, Dawesowskich odszkodowaniach wojennych. obrońcy Stanów Zjednoczonych odpięrają te, zdaniem ich, niesłuszne zarzuty, przypominając, że Anglia i Włochy, które również usiływały tego rodzaju klauzule do swoich traktatów wstawić, spotkały się z kategorycznym sprzeciwem War Debt Commission. Nie wolno wreszcie pominać milczeniem i nad czem notabene cały szereg dzielników paryskich szeroko się rozwodzi, że polityka Poincarego i Bloku Narodowego oraz obecne wojny kolonialne bardzo zrzęcznie acz w dużej mierze nie słusznie wyzyskiwane były i jeszcze są przez amerykańskich przeciwników Francji, jako dowody zarzucanych jej

militarystycznych tendencji. To też nieustannie ścierające się obozy partyjne oskarżają się wzajemnie o sprowadzenie na kraj tak ujmujących serwitutów finansowych, odbijających się ujemnie na jego wielkomocarstwowym prestige.

„L'Allemagne va payer tout” zgodnym chórem powtarzany w Wersalu refrain skłonił wówczas kierujące czynnikami rządowe do przejęcia zwiezionych zapasów amerykańskich bez wejścia w nomenklaturę i ceny produktów. Dopiero później, niestety po niewczasie przekonano się, że wyrzuczone zostały w tak nieprawdopodobnie lekkomyślny sposób miliony dolarów na... gumę do żucia, wagi dla niemowląt i inne tego rodzaju „artykuły pierw-

szej potrzeby”. mogące najwyżej stanowić wdzięczny temat do satyrycznej farsy politycznej. Stąd powstał jednak tak zwany „dług handlowy”, wynoszący bardzo pokątną sumę przeszło 400 milionów dolarów. Dziś za wszystkie te fałszywe nadzieje, nieświadome grzechy i mimowolne błędy przez dzieśiątki lat pokutować musi cały naród. Garść szczerych i gorących patriotów spodziewa się, że to bolesne i kosztowne doświadczenie przekona ludzi o zasadności maksymy mówiącej, iż znacznie trudniej wygrać pokój, aniżeli wojnę.

Zamiast okrzyku: „do broni” rozlega się dziś wezwanie do wytężonej, ofiarnej pracy. Z. K.

Nie ma o czem.

(Od paryskiego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 10. maja.

Dyskusja z powodu książki o Polsce, która pojawiła się tu przed kilku miesiącami, a po której słuch już zaginął, zapoczątkowana na łamach „Słowa”, zmusza mnie do podania kilku informacji o tym wypadku, który przez jakiś czas podniecał również paryską opinię polską, a który został już zlikwidowany.

Otóż do książki tej nie należy przywiązywać jakiegoś większego znaczenia. Naprzód ze względu na bzdurstwa, które zawiera, a które są trudne do strawienia nawet dla zupełnie mało uświadomionego o Polsce i jej możliwościach Francuza. A potem ze względu na jej genezę i osobę autora. Napisał ją oficer francuski zagniewany na Polskę za to, że mu władze nasze nie pozwoliły robić zbyt dobrych interesów handlowych, a który natomiast otrzymał bar-

dzo przyjemne koncesje od rządu kowieńskiego. Pozatem, jako litwomani, musiał w czasie pobytu w Wilnie napotkać na niezupełnie miły rezonans tego nastroju u mieszkańców miasta.

Te wszystkie przyczyny złożyły się na powstanie książki „Pologne, Pologne...”. Znany klub dyskusyjny w Paryżu (Club du Faubourg) poświęcił jej specjalne zebranie, na którym głupkowatość broszury i jej podejrzana geneza została w dostateczny sposób uwydatniona. Stwierdzić też trzeba dla usunięcia wszelkich niepokojów z tego powodu, że książka żadnych śladów na opinii tutejszej nie zostawiła. Sprawą przestano się zajmować w Paryżu i nie wita jest troski niczyjej w kraju. Paszkwił podobnie głupi może się okazać na temat każdego narodu i żadnemu ujm, ani szkody nie przyniesie. S.

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Zawikłania polityczne w SHS.

Gdy w lipcu z. r. utworzył się w państwie serbsko-chorwacko-słowiańskim gabinet koalicyjny, w którym pod przewodnictwem sędziwego Paska wzięli udział przedstawiciele najsilniejszej serbskiej partii radykałów i najsilniejszej chorwackiej ludowców, mówiono, że wewnętrzna konsolidacja państwa definitywnie już nastąpiła. Mało też kto spodziewał się, że porozumienie między wodzem radykałów Pasicem i przywódcą ludowców chorwackich Stjepanem Radicem miało w istocie bardzo kruche podstawy.

Gabinet koalicyjny serbsko-chorwacki chwiał się już niejednokrotnie w ciągu zeszłego roku. Przyczyniało się do tego w dużej mierze postępowanie Stjepana Radica. On, przywódca niegdyś ogromnej większości społeczeństwa chorwackiego, zawzięty republikanin i nieugięty obrońca samorządu Chorwacji wobec centralistycznych poczynań Belgradu, odwrócił znienacka od siebie znaczną część swoich stronników. Wstępując do rządu i podpisując ugodę z radykałami, złożył imieniem swej Chorwackiej Partii Chłopskiej „HSS” deklarację lojalności, która była zupełnie przekreśleniem jego dotychczasowej polityki. Wśród znacznej części społeczeństwa chorwackiego wywołał tym krokiem niechęć ku sobie i już od razu kilku posłów wystąpiło z jego partii. Pokazało się następnie, gdy Stjepan Radic wstąpił sam do gabinetu jako minister oświaty, że przestał być obrońcą interesów chorwackich, przynajmniej swej partii, stanowiącej ogromną większość społeczeństwa chorwackiego, a prowadził politykę dla osobistych celów, często fantastyczną a nietaktowną, a to coraz bardziej zrażało doń jego stronników.

Politycy zaś radykalni bacznie obserwowali przygotowujący się rozłam partii Radica, oczekując chwili, gdy utraci on zaufanie większości swych posłów. W chwili, którą uznał za nadającą się do tego, postanowił Pasic zakończyć swój, prowadzony znów od pewnego czasu pojedynek z Radicem. Cekał tylko na korzystną sposobność. Radic tym czasem, któremu zbyttna przewaga partii radykalnej nie była na rękę, postanowił nieco osłabić jej prestige, wykręcając pewne nieporządki w administracji państwowej i składając winę na urzędników należących do partii radykalnej. Podobno syn samego premiera Radomir Pasic był zamieszany w afere korupcyjną. To wystarczyło Radicowi, który w swój zwykły mało taktowny sposób zaczął zarzucać ministrom radykalnym korupcję i kradzież mienia państwowego. Żądał zwołania parlamentu — by sprawy te rozświetlić — na 8-go kwietnia. Radykali sprzeciwili się temu, obstając przy oznaczonym dawniej terminie 5. maja. Gdy Radic żądał swego nie cofał, licząc i na poparcie pewnych stronnictw opozycyjnych, Pasic wniósł dymisję gabinetu. Nowy gabinet utworzył w dniu 8-go kwietnia mąż zaufania Pasića, Nikola Uzunović. Gabinet ten miał prowadzić nadal politykę porozumienia serbsko-chorwackiego, było zaś w nim jak poprzednio pięciu ministrów chorwackich, m. m. Stjepan Radic jako min. oświaty i jego bratanek Pavle Radic, który objął tekę rolnictwa.

Ale nowemu gabinetowi wrożono niedługie życie. Radic nie zmienił swego postępowania. Uzunović, niewątpliwie na polecenie Pasića, po tygodniu wniósł dymisję rządu i utworzył (15 kwietnia) nowy gabinet — ale już bez obu Radiców. Nie było w nim także i prawej ręki Stj. Radica, min. handlu

Krajacza. I ten drugi gabinet Uzunovicia ma się oprzeć na koalicji radićewsko-radykalnej. Stosunki jednak tymczasem się zmieniły. Porozumienie serbsko-chorwackie jest zagrożone. Niekonsekwencja polityczna mści się obecnie na Radicu, częściowo także i na partii radykalnej.

Przyczyn tego należy szukać jeszcze u początków porozumienia obu stron w lecie z. r. Niewątpliwie Radic i Pasic, już zawierając układ, liczyli, że w razie osłabienia drugiej strony, da się więcej korzyści osiągnąć dla partii własnej. Tu zaś wyszli górami radykali. Skup szcztina liczy 315 posłów, w chwili porozumienia radykali mieli 142 mandatów, „radićewcy” 62, więc większość w parlamencie oparta na związku Pasića z Radicem, byłaby nawet większością dwu trzecich (liczono jeszcze na poparcie około 10 posłów z małych grup). Nie wszyscy jednak ludowcy chorwaccy zgodzili się na nowy kurs wobec radykałów. Od razu wystąpiło ich sześciu, z biegiem czasu co raz więcej, że obecnie „HSS” rozporządza około 40 mandatami. Mimo zaś, że Radic spodziewał się pewnego rozłamu w łonie partii radykalnej, partja ta niedawno jednogłośnie wyraziła zaufanie do polityki Pasića. Pewni antagoniści premiera, N. Petrović i Ljuba Jovanović nie mają zupełnie poparcia wśród radykałów.

Zeszłoroczne zerwanie przez Radica z blokiem opozycyjnym pomściło się osłabieniem jego wpływów w partii, i w całym kraju. Natomiast radykałowie, mimo, że podobnie nie dotrzymali układu z partją niezawisłych demokratów Svetozara Pribićevića, trzymają się silnie i pewnie. A nawet Pasicz potrafił pozyskać pewne wpływy i w Chorwacji. W drugim bowiem gabinecie Uzunovicia pozostało dwu ministrów chorwackich, dawniej mężów zaufania Radica, min. poczt Superina i min. górnictwa i leśnictwa Nikić. Zdołali oni pociągnąć za sobą 11 posłów z partji Radica. Ale jeżeli ten ostatni z pozostałymi przy nim 40 posłami złączy się ponownie z opozycją, większości koniecznej (158 mandatów) już nie będzie. A że rozporządzający 23 mandatami Pribićević, srodze raz już poparzony, zapewne w związek z radykałami nie wejdzie, tylko nowe wybory rozjaśnić mogą sytuację. Narazie trzeba zaznaczyć, że centralizacja państwa, którą popierają radykali, wbrew pierwotnym intencjom „HSS” osiągnęła znaczne postępy.

Henryk Batowski.

Zjazd nauczycieli geografji.

W dniach 2 i 3 maja odbył się we Lwowie w auli Uniwersytetu J. K. II. Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Geografji, na którym reprezentowało Polskę przeszło 150 delegatów z 70-u miast.

Zjazd zagał prof. Romer, podkreślając znaczenie geografji jako czynnika wychowawczego. Na treść obrad Zjazdu złożyły się sprawy programowo-metodyczne, kartograficzne i organizacyjne. Zjazd uchwalił rezolucję, żądając zmiany programu nauczania geografji w szkołach średnich i wprowadzenia tej nauki do wszystkich klas tych szkół. W zakresie kartografji uznano metodę warstwicową jako najlepiej odpowiadającą potrzebom szkoły i podkreślono konieczność usunięcia ze szkół map niemieckich i zastąpienia ich mapami produkowanymi w kraju. W drugim dniu obradował Zjazd nad sprawami organizacyjnymi i uchwalił projekt statutu Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji, do którego powołano także nauczycielstwo szkół powszechnych. Zrzeszenie w związku z Towarzystwem Geograficznym we Lwowie będzie w dalszym ciągu wydawać — „Czasopismo Geograficzne”. Na czele Zarządu Zrzeszenia stanął prof. Romer ze Lwowa. Zjazd zlecił Zarządowi Zrzeszenia poczynić natychmiastowe kroki dążące do jednolitości organizacji geograficznej w Polsce.

Następny Zjazd ma się odbyć w roku 1928 we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 maja 1926.

TEATR WIELKI:

Niedziela 16. bm. o 3 popoł. „Verbun Nobile” i „Pajace” — ceny zmniejszone popołudniowe.

Niedziela 16. bm. o g. 7.30 wiecz. „Znakomity Don Juan” (Henryk IV). Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Poniedziałek 17. bm. „Król Zygmunt August”.

Wtorek 18. bm. o 7.30 wiecz. „Żywa Maszyna”. Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 16. bm. o 7.30 wiecz. „Orłów”. Gościnny występ Heleny Mirowskiej.

Poniedziałek 17. bm. występ teatru artystycznego „Habima”.

Wtorek 18. bm. występ teatru artystycznego „Habima”.

TEATR MAŁY:

Niedziela o 7.30 „Dobrze skrojony frak”. Gościnny występ J. Pawłowskiego.

Poniedziałek o 7.30 „Dobrze skrojony frak”. Gość. występ J. Pawłowskiego.

Wtorek o 7.30 „Dobrze skrojony frak”. Gość. występ J. Pawłowskiego.

Sroda o 7.30 „Dobrze skrojony frak”. Gość. występ J. Pawłowskiego.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieńduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajackowskiej i art.-rzeźb. J. Satrińskiego 3582.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami! P. K. O. na konto nasze Nr 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczarsze „Słowa Polskiego”.

Oszczędna gospodyni używa tylko „Lew” mydła „TLEN”.

— Dziś w niedzielę o godz. 11.30 przedpołudniem, Koncert Towarzystwa Muzycznego z programem: G. Pierne „Krucjata Dzieci”. Legenda Muzyczna na wielką orkiestrę, chór i sola (zespół złożony z 300 osób). Bilety do nabycia od godz. 10 rano w Gmachu Towarzystwa 4012

— Główna rytmiczna Jacques Dalcroze klasa prof. Świątkowskiej (Szkoła muzycz. S. Kasperek) odbędzie się we czwartek 20. bm. o godz. 19 w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1. 4030

— Przedstawienia w teatrach miejskich. Przedstawienia wieczorne w Miejskich Teatrach rozpoczynają się będą w porze normalnej, jak zwykle, o godz. 7.30 wieczorem. Na podstawie rozporządzenia Dyrekcji Policji, jako jednorazowa przepustka służby będzie bilet teatralny, który publiczność winna zatrzymać przy sobie.

— Teatr Wielki. W dniu dzisiejszym punktualnie o godz. 12 w południe, wystąpi gościnie ze swym recitalem fortepianowym słynny odtwórca Szopena, Józef Sliwinski. Jeden z największych pianistów doby obecnej. Na najwyższej i niezwykłej uroczystości program złożą się niewykonywane dotąd, najcenniejsze utwory Szopena. — O godz. 3 popoł. po cenach zmniejszonych „Verbun Nobile” 1-aktowa opera St. Moniuszki i „Pajace”, 2-aktowa opera Leoncavalli, w pierwszorzędnym obsadzie artystycznej, z pp. Lipowską, Rotowską, Cyganikiem, Kwiatkowskim, Mannem, Martinim, Schuetzem, Zopothem i in. — pod muzycznym kierownictwem p. Lehrera i reży-

serją p. Cyganika. O godz. 7.30 wiecz. będzie powtórzona znakomita komedia „Znakomity Don Juan” (Uwodziciel), z gościnnym występem wielkiego artysty, Kazimierza Junoszy-Stepowskiego — jako niezrównanego odtwórcy roli tytułowej, który kreacją swą czaruje widownię. Świetnemu gościowi godnie sekunduje nasz zespół artystyczny, z pp. Dobrzańską, Pille-rowską, Sznage-Andruszewską, Skrzydłowską, Bieleckim, Czakiem, Kallnowskim, Lochmanem, Pelińskim, Szoslandem, Zabielskim i in. pod umiejętną reżyserją p. Rasińskiego. Komedia ta odniosła na naszej scenie nadzwyczajny sukces i powtórzenie jej spotka się z ogólnym uznaniem i powodzeniem.

— Teatr Nowości wystawia dziś czarującą operetkę „Orłów”, w koncertowym wykonaniu całego zespołu artystycznego, z pp. Mirowską (gościnie występującą w popisowej głównej partii kobiecej).

— Na poniedziałek Teatr Wielki zapowiada operę narodową Joteyki „Król Zygmunt August” w znakomitej obsadzie premierowej, z udziałem M. Sowińskiego w partii tytułowej.

— Najbliższą nowością repertuaru komedijowego będzie niezrównana, przewesła komedia Ludwika Verneilla „Orzeł czy reszka”, z gościnnym udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego, w przepysnej roli hrabiego de Varigny, gdzie wspaniały artysta tworzy jedną z najświetniejszych swych kreacji. Komedia ta święciła niebywale triumfy w Warszawie. U nas grać ją będą — obok Stepowskiego — wybitne siły zespołu, pp. Dębicka, Hakowska, Pille-rowska, Brzeski, Czaki, Fertner, Lewicki, Surzyński i Zabielski — pod reżyserją p. Rasińskiego.

— „Romantycy”, przepiękna komedia E. Rostanda, ukaże się w dniu 31. bm. na scenie Teatru Nowości, w wykonaniu Kola dramatycznego Związku b. Kistryniaków. Dochód z przedstawienia na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

— Wycieczka do Wieliczki i Krakowa. W czasie Zielonych Świąt tj. w dniach 23 i 24 maja br. urządzi PBP. „Orbis” zbiorową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki według następującego programu:

Odjazd ze Lwowa w sobotę 22 maja o godzinie 20.55.

Przyjazd do Krakowa w niedzielę dnia 23 maja o godz. 6.20.

23 maja 1926: Zwiedzenie muzeów miejskich, Barbakanu, kościoła Mariackiego z wieżą, wieży ratuszowej, Sukiennic, Biblioteki Jagiellońskiej, Kościoła św. Anny, plant, Skalki, kopca Kościuszki i przedstawienie w Teatrze miejskim im. Słowackiego.

24 maja 1926: Zwiedzenie Wawelu a to: Katedra, groby, dzwon Zygmunt, skarbiec, zamek, wystawa arrasów, smocza jama i muzeum etnograficzne.

O godz. 13.50 odjazd do Wieliczki, zwiedzenie salin.

Powrót do Krakowa i odjazd z powrotem.

Umieszczenie w hotelach „Polonia”, — „Pod różą”, lub „Polski”.

Całodzienne utrzymanie a to: śniadanie, obiad i kolacja w restauracji Udziałowej (pl. Matejki).

Koszta wycieczki obejmujące: kosztą przejazdu tam i z powrotem II kl., umieszczenie w hotelu (2 dni i 1 noc), całodzienne utrzymanie j. w. w ciągu obydwóch dni (od przybycia do Krakowa do odjazdu z Krakowa 3 posiłki dziennie bez napoi), wszelkie wstępy łącznie z wstępem do Teatru i z kosztami zjazdu do kopalni, kosztą przewodników, kosztą przejazdu do Wieliczki (autobusem) i z powrotem wynoszącą od osoby kl. II 78.00 zł., kl. III 65 zł.

Zgłoszenia najpóźniej do 19 maja br. w biurach „Orbisu” Jagiellońska 1. 20 Tel. 8-11 i pl. Mariacki 8. Tel. 11-46. Przy zamówieniu należy złożyć połowę należności jako zadek, resztę najpóźniej do dnia 20 maja br. godz. 18-ta.

Punkt zborny dnia 22 maja br. godz. 20 min. 15 na Dworcu Głównym.

Bilety uczestnictwa wydają biura „Orbisu” j. w. do dnia 22 maja br. godz. 18.

Wycieczce towarzyszą przez cały czas jej trwania rutynowani przewodnicy. 3947

— O nowoczesnej technice, automatach, maszynach wojennych mówić będzie inż. Libański w zagłębieniu dąbrowskim a to w Katowicach, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Grodźcu w dniach 16, 17, 18 i 19 maja. — Prelekcje te inicjowane przez Kola oświaty pozaszkolnej ilustrowane są obrazami świetlnymi.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Dziś o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Kola. Na porządku dziennym: 1) referat akad. Styśa p. t. „Ustrój Rosji sowieckiej”, 2) sprawozdanie ze zjazdu Rady Naczelnej M. W. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Zabawa dla dzieci w ogrodzie hr. Dzieńduszyckich w niedzielę 16. bm. odłożona. — Kat. Związek Polek.

— Posiedzenie naukowe Małopolskiego Tow. Lekarzy weterynaryjnych odbędzie się dnia 18 maja br. (wtorek) w sali Nr. II Akad. Med. Weter. ul. Kochanowskiego 61 o godz. 18. Porządek dzienny: zast. prof.

dr. Olbrycht: „Organizacja hodowli w Stanach Zjednoczonych” (cz. II. z przeżroczami).

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Eustachy Ryński z Uhrynowa, Włodzimierz Cielecki z Byczkowie, Marceli Radecki-Mikulicz z Lipek, hr. Piotr Filip Pruszyński z Pustomyt, Anna Sessions z Ameryki, Hauer Seybold z Wiesbaden, Ignaz Morgen z Wiednia, Charles Flass z Brukseli, August Toussaint z Brukseli, Bronisława Klagsbald z Przemyśla.

— NASZA ILUSTRACJA. Do dzisiejszego numeru nie dołączamy naszego dodatku ilustrowanego ze względu na przerwy w ruchu kolejowym, które nie dają nam pewności, że numer dojdzie do rąk każdego z Szanownych Prenumeratorów.

— Dodatków nadzwyczajnych. W piątek wypuściliśmy na miasto 4 dodatki nadzwyczajne, wczoraj zaś trzy. Dodatki nasze były rozchwytywane na mieście w ciągu kilkunastu minut. Możliwość ścisłości informacji, w granicach jakiej można było osiągnąć w takich warunkach, oraz szybkość obsługi informacyjnej „Słowa Polskiego” budziły uznanie Czytelników dla naszej organizacji redakcyjnej i duże zaufanie do podawanego przez nas materiału informacyjnego, co znajdowało wyraz w licznych rozmowach ulicznych, których fragmenty przypadkowo dochodziły do naszych uszu.

— Dzień wczorajszy miał przebieg spokojny. U samego zarania usiłowali go zamącić ci, którzy zawsze są na placu, gdy w grze jest robota wyrotowa, warsztatowcy kolejowi. Zebrali się o godz. 7 rano, ustawili muzykę na przedzie i już ruszali pochodem ku śródmieściu, gdy silny oddział policji zabiegł im drogę. Tylko z trudem zdołano im wytłumaczyć, że nie pora na skoczne dźwięki muzyki wobec powagi chwili.

— Uroczysty wieczór ku czci niezapomnianej Przełożonej śp. Zofii Strzałkowskiej odbył się wczoraj w dniu imienin śp. Zmarłej w zakładach naukowo-wychowawczych Jej imienia. Rano cała młodzież po wysłuchaniu mszy św., odprowadzonej przez ks. Błotnickiego, udała się na cmentarz Łyczakowski, gdzie uwieńczyła grób śp. Zofii Strzałkowskiej mnóstwem kwiatów. Uroczysty wieczór skupił młodzież w głębokim hołdzie dla śp. Zmarłej. Kantatę okolicznościową do słów ks. Błotnickiego odśpiewał chór seminarzystek pod batutą prof. Adamczaka, następnie uczennica kl. VIII, Tokarska, w serdecznych słowach rzuciła pęk wspomnień z lat minionych i złożyła hołd ceniom śp. Mistrzyni młodych dusz dziewczęcych. Na dalszy program złożyły się utwory dramatyczne i obrazki sceniczne pióra śp. Z. Strzałkowskiej. Miłym zakończeniem wieczoru były produkcje chóru gimnazjalistek. Całość dzięki zabiegom naucz. p. Prochaskówny przedstawiała się nader udanie, a obchód wczorajszy świadczył nadto wybitnie o głębokim kulty, który tkwi w duszach młodzieży dla nieodżałowanej śp. Przełożonej.

— Odwołanie koncertu orkiestr wojskowych na Cytadeli. Zapowiedziany ogłoszeniami i komunikatami koncert połączeniowy orkiestr wojskowych 19 pp., 26 pp. i 40 pp. na dziś 16. bm. — nie odbędzie się.

— Z miasta. Ruch w mieście był wczoraj bardzo ożywiony. Po ukazaniu się nadzwyczajnych dodatków z wiadomością o zlikwidowaniu walk w Warszawie, w mieście nastąpiło uspokojenie. W zakładach użyteczności publicznej, jak elektrowni, zakładach wodociągowych i gazowni ruch normalny i praca ani na chwilę nie została przerwana.

— Co to znaczy? Droga Wulecka i górna ul. Kopernika ciągnęła wczoraj o godz. 5 popołudniu do miasta gromada ludzi, mówiących po rusku, złożona z kilkudziesięciu osób. Wszystkie młode, z plecakami, w butach, o wyglądzie wojskowym, zmęczeni — jak widać było z twarzy i ubioru — długą drogą. Szli porozrzucani po 2, 3, 5 razem. W pewnej odległości przed nimi postępo-

wał jakiś osobnik, ubrany z miejską, nieznacznymi ruchami wskazując na kierunek drogi. Na targ z masłem i jajami w sobotę wieczór chyba nie szli, zapóźno też na wycieczkę celem ogładania miasta. Cóż więc oznaczać mają te spacer? Pytanie niniejsze kierujemy pod adresem władz policyjnych. W ostatnich dniach posterunkowych na ulicach prawie nie widać. Takie grupy włóczęgowskie należy legitymować. Tego tylko trzeba, by chłystki ukraińskie porwały się przy pomocy bezkrytycznych parobczaków do jakichś awantur, któreby aż siłą tłumić trzeba było.

— O dalszą pożyczkę na roboty miejskie. Jak już o tem donosiliśmy, miasto nasze otrzymało od rządu pożyczkę w sumie 600.000 zł. na roboty miejskie. Ponieważ fundusz ten okazał się niewystarczający, miasto odniosło się do rządu z prośbą o dalszą pożyczkę w sumie 1 miliona zł. Z kwoty tej 400.000 ma być przeznaczonych na budowę baraków dla bezdomnych i rekonstrukcję ratusza, a 600.000 na budowę kanałów i brukowanie ulic. Z własnych zasobów miasto wykafeza 4 domy mieszkalne: 1. na ul. Zborowskiej dla funkcjonariuszy m. zakładu czyszczenia miasta, a 3 na ul. Stryjskiej na mieszkania dla osób prywatnych. W domach tych będzie się mieszkało 48 mieszkań i pokojowych z kuchnią. Mieszkania te oddane będą do użytku jeszcze przed zimą.

— Odżywające „sicze”. Jeszcze starostwa nie zamknęły niektórych siczy, choć one w samej nazwie oznaczają tradycję Chmielnickiego mordowania Polaków i napadu na państwo, a już powstają liczne nowe „sicze”, przybrawszy teraz dla zmyślenia nazwę „łuh”. Kontynuują one idee zbrojnego buntu przeciw Państwu.

W „Hrom. Hołosie”, redagowanym przez Nawrockiego w duchu zdradczym, jest w nrze 15 artykuł o łuhach w Horodysławicach i Podmonasterzu (pow. Bóbrka) i Koszelowie (pow. Żółkiew) i wspomnianą są tam „dawni druhowie: Horbacze, Gaje, Sroki”, tj. właśnie „sicze”, bo łuhów nie było (sicz w Horbaczach i w kilku innych wsiach powiatów innych dotąd nie uległa rozwiązaniu, na posmiewisko ze sprężystości niektórych szefów). Artykuł mówi o łuhach wyraźnie jako o siczach, pisząc, że wiatr nowy przyniósł znów „odgłos kozackiej pieśni” i zapowiada zlot łuhów we Lwowie w dniu 10-lecia śmierci Franki.

Ostatnie aresztowanie we Lwowie i obciążający materiał, jaki w związku z tem zebrano, wykazały niezbicie że łuchy są organizacją przeciwpaństwową, która gotowała się do zbrojnej walki z Państwem. Niewątpliwie władze, które dotąd zatwierdzały statuty tych kozackich sotni (jest ich ponad 800!), wyciągną wreszcie z ostatnich doświadczeń jedynie logiczną konsekwencję, tj. zniszczą całą organizację, a wszystkich hersztów postawią przed kratki sądowe.

Nasze wędliniarnie. Po wojnie przeszło w zwyczaj w niektórych naszych wędliniarniach nabieranie wędlin zamiast widelcem, palcami, co ze względu na higienę powinno być bezwarunkowo przez Urząd zdrowia wzbronione. Widzi się nieraz, że ekspedjentka, pełniąc równocześnie funkcję kasjerki, wydaje resztę, grzebiąc w monacie zdawkowej i brudnych banknotach, a następnie temi samymi rękoma nabiera dalej wędliny. Publiczność powinna przy zakupach stanowczo sprzeciwić się takiemu postępowaniu.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Chaima Tambera, liczącego 24 lat i zamieszkałego w Pławie, w powiecie sokalskim. Tamber, napadnięty przez jakichś nieznanych mu napastników, został przez nich tak pobity, iż stracił oko.

— Przygotowania do zamachu ukraińskiego, w niwecz obrócone przez czuwające władze policyjne, były w pełnym toku, o czem świadczy obfity ma-

terjał dowodowy, zabrany w czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniach aresztowanych prowodyrów zamierzonego ruchu. Przygotowane były już instrukcje, które podawały szczegółowy plan działania. Ze względu na toczące się śledztwo, na razie nie możemy odsłaniać rabka, okrywającego prowadzone dochodzenia policyjne.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Antoniego Janeczke, pozostającego bez zajęcia i zamieszkałego na Zniesieniu, za wywołanie awantury w stanie pijanym w restauracji Kurczaka przy ul. Żółkiewskiej. Prowadzony do komisariatu przez posterunkowego, rzucił się na niego i tylko z trudem posterunkowy przy pomocy Kazimierza Wołocha, żandarma z VI. dyonu żandarmerji zdołał awanturnika ubezwładnić i doprowadzić do komisariatu.

— **Troje aresztowanych za awantury.** Policja aresztowała wczoraj Piotra Kiwaka, jego żonę Marię i Marijana Chrzascza za wywołanie awantury w stanie pijanym w restauracji Maksa Ernwertu przy ul. Błonnej 1. 4. Trójka ta awanturując się połamała w tej restauracji krzesła i stoły.

— **Z kroniki kradzieży.** Maria Muszyńska, wdowa, zamieszkała na Wulce Panieńskiej 1. 24 doniosła policji, iż ubiegłej nocy nieznany sprawca skradł na jej szkodę bieliznę znacznej wartości. — Niewyśledzony złodziej skradł na szkodę Natana Reczthauta, kupca, zamieszkałego w Olesku, portfel, zawierający 32 dol. oraz zegarek srebrny z łańcuszkiem. Kradzież dokonana została na targowicy końskiej. — Za kradzież zegarka na szkodę Izraela Adlera aresztowany został Bronisław Szwarczuk, liczący 18 lat.

==□==

— **Opuszczona wyspa.** Instytut badań polarnych zorganizował w roku ubiegłym ekspedycję na wyspę Kołguiew, która zbadać miała dokładne warunki przyrodnicze i gospodarcze tej napół zapomnianej wyspy. Kierownikiem wyprawy był doświadczony badacz i znakomity znawca krajów polarnych, znany uczyony rosyjski, A. Tolmaczew. Wyspa Kołguiew jest dotychczas mało znana. Wyspa ta zamieszkała jest przez Samoiedów, którzy utrzymują nie regularne stosunki handlowe z przedsiębiorstwami przemysłowymi w Archangielsku. Poza tym Samoiedzi z nikim się nie komunikują. Wyspa Kołguiew leży prawie przez cały rok pod śniegiem. Wiosna zaczyna się dopiero w czerwcu, a we wrześniu panują tu znów ostre mrozy. Ekspedycja skonstatowała między innymi, że mapy wyspy Kołguiew są bardzo nie ścisłe. Dotyczy to szczególnie wszelkich danych odnośnie biegu rzek. Samoiezi zamieszkują głównie południową i zachodnią część wyspy, a w inne strony udają się bardzo rzadko. Na wyspie mieszka najwyżej 200 osób, których głównym zajęciem jest hodowla reniferów i polów zwierząt polarnych.

— **Wykłady polskie w Czechosłowacji.** Dziekanat fakultetu prawniczego uniwersytetu Karola w Pradze zaprosił na szereg wykładów dziekana fakultetu prawniczego uniwersytetu warszawskiego, prof. dra Eugenjusza Jarę. Pierwszy wykład odbył się w Pradze, we wtorek, dnia 4 maja. Gościa powitał serdecznie dziekan fakultetu prawniczego uniwersytetu Karola prof. dr. Jerzy Hoetzel, który w swym przemówieniu podkreślił, że wita w nim nie tylko swego wybitnego kolegę i znakomitego uczonego, lecz i przedstawiciela narodu polskiego, tak bliskiego narodowi czesko-słowackiemu. Prof. dr. Jarra swej odpowiedzi zaznaczył, że naciśnięcie że wspólpraca inteligencji czesko-słowackiej i polskiej jest w interesie obu narodów bezwzględnie konieczna. W dalszym ciągu swego przemówienia dał wyraz prof. Jarra swej szczerzej radości z powodu nawiązania żywych stosunków między fakultetami prawniczymi obu uniwersytetów.

Ruch kolejowy.

Lwów, 15. maja.

Normalnie funkcjonuje 11 par pociągów, po parze na każdej z głównych linii, a mianowicie (podajemy nr. pociągów, a w nawiasie godzinę przyścia, lub odejścia ze Lwowa według nowego rozkładu jazdy): 1) nr. 22 do Krakowa (ze Lwowa wychodzi 7.45) i nr. 23 z Krakowa (do Lwowa przychodzi 21.30), 2) pociąg międzynarodowy Berlin - Katowice - Bukareszt nr. 302 z Rumunii do Lwowa (10.5) i nr. 301 ze Lwowa do Rumunii (19.20), 3) Przemyśl, Rozwadow, Łódź nr. 426 ze Lwowa (16.50) i 425 do Lwowa (7.35); 4) międzynarodowy Wiedeń, Praga, Kraków, Lwów, Bukareszt nr. 204 ze Lwowa do Krakowa (18.20) i nr. 203 z Krakowa do Lwowa (8.20); 5) Lwów Brzechowice, Żółkiew, Rawa Ruska, Lublin, Warszawa nr. 924 ze Lwowa do Rawy R. (14.15) i nr. 2211 z Rawy R. do Lwowa (8.50); 6) Lwów, Podzamcze, Tarnopol, nr. 211 ze Lwowa (6.30), nr. 216 do Lwowa (12.—); 7) Lwów, Podzamcze, Brody, Równe nr. 241 ze Lwowa (14.30) i nr. 242 do Lwowa (16.30), 8) Sambor, Sanok, Nowy Sącz, Krynica, Sianki nr. 2113 ze Lwowa (14.30) i nr. 2114 do Lwowa (9.25); 9) Lwów, Stryj, Ławoczne, nr. 1711 ze Lwowa (6.25) i nr. 1716 do Lwowa (16.10); 10) Brzeżany, Podhajce, nr. 1611 do Lwowa (7.45) i nr. 1612 ze Lwowa

(21.25); 11) Sapiieżanka, Sokal, Brześć, Kowel, Wilno, nr. 2443 ze Lwowa (10.15) i nr. 2444 do Lwowa (18.5) — Inne pociągi idą w miarę możliwości, gdyż część personelu strajkuje, a część jeździ. I tak wczoraj odpadły pociągi nr. 903, 901, 232, 29 (Kraków) 409, (Kraków posp.), 2211 (Warszawa), Rawa Ruska 2651 (Jaworów), 1614 (Podhajce). Pociąg pospieszny z Krakowa przybył z 80 minutowym opóźnieniem, 21 (Kraków) z 10 - kwadransowym opóźnieniem, 23 (Cieszyń) z przeszło godzinowym opóźnieniem.

Ponieważ strajk w Warszawie został już zlikwidowany, dyrekcja ma nadzieję, że centrala zawiadomi o tem zarządy prowincjonalne i ruch będzie jeszcze dziś na głównych liniach uruchomiony.

Poprzedniej nocy nastąpił na głównym dworcu incydent, który mógł wywołać smutne następstwa.

Oto strajkujący maszyniści usiłowali urwieć z tutejszej parowozowni wszystkie maszyny w kierunku Warszawy. Ochotnicze oddziały jednak skonsygnowane na dworcu zauważyły w czas ten manewr i wezwały oddziały wojskowe, które udaremniły ten zbrodniczy zamiar maszynistów.

Przyszło tu i ówdzie do sporadycznej wymiany strzałów, ale obeszło się bez krwawego wypadku.

Piloci Polskiej Linji Lotniczej.

Istniejąca od roku 1922 Polska Linja Lotnicza, utrzymując linię komunikacji powietrznej między: Warszawą a Krakowem, Warszawą a Lwowem, Warszawą a Gdańskiem, Krakowem i Lwowem i Krakowem i Wiedniem, której samoloty przebyły dotychczas ponad półtora miliona kilometrów, przewożąc przeszło 10.000 osób, 130 ton towarów, nie naraziła żadnego ze swoich pasażerów na jakikolwiek poważny nieszczęśliwy wypadek. Zasluga to w pierwszym rzędzie organizacji Polskiej Linji Lotniczej oraz doskonałych samolotów metalowych, utrzymywanych przez to Towarzystwo na wszystkich bez wyjątku liniach. Jednakże choć bardzo ważną rzeczą jest maszyna-samolot, to jeszcze ważniejszą jest obsługa samolotów: piloci i mechanicy. Bez nich nawet i najlepszy aparat na nic się nie zda.

Przypatrzmy się, jaki to personel techniczny posiada Polska Linja Lotnicza, jakich ma pilotów i mechaników: Cały personel to po największej części oficerowie i podoficerowie naszej armji, których Polska Linja Lotnicza specjalnie przeszkoliła, zaznajamiając ich z obsługą samolotów pasażerskich. W ubiegłym miesiącu obchodził swój jubileusz pilot Kazimierz Burzyński, który w służbie Polskiej Linji Lotniczej przebył przestrzeń 200.000 kilometrów. Ołbrzymia ta przestrzeń przelotów równa się 1000 normalnych przelotów powietrznych np. z Warszawy do Krakowa, lub połowie drogi z kuli ziemskiej na księżyc. Ani jeden pilot w Polsce tak długiej drogi nie przebył a wogóle niewiele osób na całym świecie tak dużą ilością przelecianych kilometrów pochwycić się może.

Piloci: Mitz Jerzy, Długaszewski Klemens, Karpiński Tadeusz i Dmowskiński Tadeusz mają za sobą pierwsze sto tysięcy kilometrów, piloci Płoczyński Stanisław, Klisz Włodzimierz i Karpiński Stefan dobiegają już stu tysięcy przelecianych kilometrów, dalej idzie szereg innych, którzy po kilkadziesiąt tysięcy kilometrów dalekiej drogi przebyli w przestworzach.

Druga grupa nie mniej ważnych pracowników komunikacji powietrznej to mechanicy lotniczy, którzy przygotowują samoloty do podróży i których zadaniem jest badać, czy wszystko jest w porządku.

Trzecią grupę wreszcie stanowi personel warsztatowy stoczni lotniczej w Warszawie, która dokonywa wszystkich — nie pomijając nawet najważniejszych — napraw samolotów i silników, równających się budowie nowych płatowców.

Ogólny personel techniczny Polskiej Linji Lotniczej wynosi obecnie przeszło 100 pracowników, oddających swe usługi powietrznej komunikacji i stanowiących rezerwę naszej armji na wypadek potrzeby obrony naszych granic. Z tem większem uznaniem podkreślić należy działalność Polskiej Linji Lotniczej, skoro weźmie się pod uwagę, że cały ten dział pracy stworzyła własna inicjatywa i już po 4-ech latach swojego istnienia mimo nieprzewidzianych trudności i braków finansowych doszła do tak wysokich rezultatów i obecnie nie tylko wszystkie samoloty metalowe prowadzi polscy piloci, ale i wszystkie samoloty naprawiane są rękami polskich robotników.

Romantyczne dzieje dyplomaty.

Z pośród delegowanych Abd-el-Krima do pertraktacji pokojowych z Francją wyróżnia się postać, której dzieje istny stanowią roman. Postacią tą jest Kaid Haddou, w początkach swojej kariery życiowej zwykły służący, chłopiec na posyłki, obecnie wpływowym dyplomata. Historia jego życia może służyć jako wdzięczny temat po-

wieściowcy.

45-letni obecnie Kaid Haddou-ben-Haddou marokańczyk, jest synem ubogiego wieśniaka z okolic Port Say. Od dany, jako mały chłopiec na służbę do najbogatszego okolicznego przemysłowca, zwrócił na siebie rychło uwagę niezwykłą bystrością, dzięki czemu po sławie został do miejscowej szkoły —

Podrósłszy, nie chciał być dłużej sługą i zebrawszy trochę grosza, założył sobie małą maurytańską kawiarenkę, którą nazwał romantycznie „Gniazdem piratów“. Kawiarenka ta, położona ustronnie na skalistym zbębie w pobliżu Port Say, stała się wkrótce miejscem zbornem emisariuszy Abd-el-Krima — Haddou znający Europejczyków, mógł udzielać im wielu cennych rad i wskazówek. Gdy wybuchła wielka wojna, związał się Haddou z Francuzami, którym oddał wiele ważnych usług wywiadowczych. Już wówczas podziwiano jego spryt i odwagę. Pod czas jednej wszakże z takich wycieczek wywiadowczych schwytali go Hiszpanie i, jako szpiega, wtrącili do więzienia w twierdzy na wysepce odległej 20 mil od lądu. Nie byłby jednak Haddou sobą, gdyby miał siedzieć biernie w zamknięciu. Pewnej nocy uciekł, przepłynął szczęśliwie owe 20 kilometrów i wydostał się na ziemie algierską. Jak sam opowiada, była noc ta, spędzona na wodzie, najcięższa nocą jego życia. Wraz z nią skończyła się jego służba dla Francji. Udał się do Riffu na usługi Abd-el-Krima. Wszystko, czego potrzebował do nowego planu, zakupywał dla niego Haddou w Maroku i w Algierze. Przeprowadzał układy z hiszpańskimi generałami, wóczas jeszcze nie usposobionymi, wrogami dla Abd-el-Krima. Zadwojony z usług swego agenta, zachwycony jego zdolnościami, zrecznością i dyskrecją — zamianował go Abd-el-Krim Kaidem plemienia Bocoyów, z którego Haddou pochodzi i przekazał mu załatwianie najdonioślejszych dla siebie spraw z zagranicą. Moment ten był zwrotnym punktem kariery Haddou, początkiem szybkiego rozkwitu. W swojej karierze dyplomatycznej wyróżnia się on nie tylko zdolnościami, ale niesłychaną też umiejętnością pracy i wytrzymałością. Mówi biegle po francusku, hiszpańsku i arabsku. Do niego to odezwał się marszałek Lyauthey: „Lubę ludzi Riffu takimi, jakimi są nie chcę jednak, aby stali się większymi“. Kaid Haddou skłonił się z uśmiechem. Wiedział dobrze, że rozwój narodu nie zależy od woli generałów.

Odezwa Dowódcy Korpusu.

Na murach miasta ukazała się następująca odezwa:

Jako kierownik sił zbrojnych na terenie VI. Korpusu, zgodnie z intencją Rządu Rzeczypospolitej i w odpowiedzi na prowokacyjne plotki, oświadczam co następuje:

Zadaniem wojsk podległego mi Korpusu jest zapewnienie ładu i porządku na tym kresowym obszarze Rzeczypospolitej i strzeżenie granic Państwa przed wszelką próbą naruszenia ich nieetykalności. Tym najwyższym i najistotniejszym dla Narodu zadaniem będzie wojsko wyłącznie poświęcone. Świadom stanu, podporządkowanych mi oddziałów, gorącego patriotyzmu żołnierzy, ich dyscypliny i niezachwianej wierności sztandarom, gwarantuję, że bezpieczeństwo publiczne na całym terenie Małopolski wschodniej będzie utrzymane, a wszelkie próby wniesienia zabójczego dla przyszłości Państwa zamętu, zostaną bezwzględnie stłumione. W imię wyższej dyscypliny państwowej wzywam was, Obywatele, do zachowania spokoju i równowagi.

Lwów, dnia 14 maja 1926.

(—) Sikorski m. p.

Gen. Dyw. i Dowódca Korp.

SKOLE
Pensjonat Doktorewji Eichlowej
pokoje słoneczne z komfortem,
pierwszorzędný wikt. n4024
Zakład dentystyczno-techniczny
MARIANA STANISŁAWA SEEMANA
mieszczący się dotychczas w realności przy ul. Leona Sapiehy 1. 37, przeniesiony został od 1 maja br. do realności przy ul. Leona Sapiehy 1. 19.
n4047

Uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego w Pałacu Sztuki.

W niedzielę dnia 16 maja br. odbędzie się w Pałacu Sztuki na pl. Tar-gów Wsch. uroczyste otwarcie dawno zapowiadanej przez Tow. PSP. a oczekiwanej przez szeroki ogół wystawy największego współczesnego malarza Polski Jacka Malczewskiego. Aby uczcić 50-letnią rocznicę pracy Mistrza urządziły wszystkie miasta polskie jubileuszowe wystawy. Obecnie przyszedł kolej na Lwów; lwowski Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w pełni zrozumienia roli Jacka Malczewskiego i głębokiej dla Niego czci postarano się, aby wystawa we Lwowie wypadła możliwie najświetniej. Ma ona dwa cele: I. dać obraz rozwoju genialnego Artysty, w tym celu wprowadzono dużym nakładem szereg prac z Krakowa i innych miast. Drugim celem wystawy jest dać przegląd dzieł znajdujących się we Lwowie; dlatego Dyrekcja Tow. uprosiła znanych jej lwowskich posiadaczy obrazów Mistrza, aby wypożyczyli je na wystawę. Z przyjemnością możemy podnieść, że spotkały Tow. zaledwie dwie odmowy ze strony właścicieli. Uważamy to za dowód pietyzmu dla Jacka Malczewskiego i składamy ni-mniejszym publiczne podziękowanie właścicielom.

Otwarcie nastąpi o godz. 11-tej w poł. Otworzy wystawę Prezes Tow. Prof. Dr. Edmund Bułanda, słowo wstępne wypowie Eksellencja Prof. Dr. Hr. Leon Piniński.

W chwilach niepokoju, jaki wstrząsa nasze społeczeństwo otwarcie wystawy Jacka Malczewskiego będzie uroczystością, na której panować będzie skupienie i spokój Wielkiej Sztuki obcej wszelkim wstrząsom życia politycznego.

Fabryka cykorji Ferd. Bohm et Co w Włocławku S. A.

Szerokie koła spóżywców z zadowoleniem powitają fakt coraz większego rozpowszechniania się na rynku małopolskim wyrobów fabryki cykorji FERD. BOHM et Co. w Włocławku.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego fabryka ta przez 110 lat swej nieprzerwanej działalności zdobyła sobie wśród spóżywców ogromne uznanie i popularność. To uznanie firma „Bohm” zawdzięcza przede wszystkim temu, że do wyrobów swych używa jako surowca tylko korzeni cykorji bez domieszki innych tańszych lecz gorszych surowców. Następnie, przeszło sułenie doświadczenie w tej fabrykacji, fachowy personel, urzędzenia, odpowiadające wszelkim wymogom techniki i higieny — zapewniają marce BOHM przewagę nad innymi tego rodzaju wyrobami.

Przemysł surogatów kawy w gospodarstwie społecznym naszego państwa odgrywa poważną rolę, gdyż zmniejsza przyrówk wymiósł 7000 ton i obciążyl nasz bilans handlowy sumą przeszło 20 milionów złotych. Dla ogółu konsumentów znaczenie tego przemysłu polega na zastąpieniu drogiej, zwłaszcza obecnie, kawy ziarnistej przez surogaty tańsze, a często przewyższające kawę swą wartością odżywczą.

Wprowadzenie do Polski cykorji jako surogatu kawy, zapoczątkowanie nie tylko produkcji fabrycznej lecz i uprawy rolnej tej rośliny jest związane z firmą FERD. BOHM et Co. Po 110 latach swego istnienia fabryka ta rozwija się coraz pomyślniej, rozszerzając swój zbył na wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Należy podkreślić, że firma BOHM nie tylko stoi na straży interesów swego odbiorcy — spóżywcy, lecz dba również o dobro swych pracowników. Zatrudniając od 150 do 250 pracowników fabryka wybudowała domy mieszkalne dla robotników, gmach szkolny dla dzieci robotników, łazienię, sklep i piekarnię spółdzielczą, fabryka utrzymuje robotników emerytów itd.

Nie wątpimy, że stosunki dotychczas nawiązane przez firmę BOHM z odbiorcami w Małopolsce będą się rozwijały coraz pomyślniej dla dobra spóżywców, kupców i fabryki.

Zjazd T. N. S. W. i Śr. W dniu 2 b. m. w Krzemieńcu w sali kolumnowej liceum odbył się okręgowy zjazd delegatów kół T. N. S. W. i Śr. z województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i ołyńskiego.

Obradom przewodniczył p. dyr. Vogel z Tarnopola. Zjazd witali w imieniu p. wojewody p. starosta Robakiewicz, kuratorium szkolnego p. wizytator Ścihora, liceum krzemienieckiego p. Piekarski, miasta burmistrz Beaupre, P. M. Sz. p. Paluchowski, T. Op. n. Kr. p. Majewski.

Referat n. t.: „Sprawa szkół dla mniejszości narodowych, ze szczególnem uwzględnieniem gimnazjów i seminarjów nauczycielskich” wygłosił prof. St. Hibet. Zebranie w ożywionej dyskusji oświadczyło się za zniesieniem utrakwizacji w szkołach średnich i za zaprowadzeniem w południowo-wschodniej części kraju języka ruskiego jako obowiązującego, nie zaś wykładowego równorzędnie z językiem polskim. W dalszej dyskusji omawiano sprawy organizacyjne i zawodowe. Oprócz plenarnych obrad, pracowały poszczególne komisje, które przedłożyły swe wnioski plenum. Wybrano nowy zarząd okręgowy składający się z delegatów kół T. N. S. W. i Śr. z czterech wymienionych województw. — Zjazd zakończyła wspólna wieczerza w salach miejscowego „Ogniska”.

Wiec poselski. Staraniem Koła P. T.

Listy z Łucka.

Łuck, 13 maja.

Op. n. Kr. odbył się w Łucku w sali „Domu Stow. Pol.” w dniu 9 b. m. publiczny wiec na którym poseł Popowski omówił całokształt polityki państwowej i przebieg obecnego przesilenia rządowego. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. dr. Zieliński, dr. Miłaszewski, Cichocki i inni. Wyrażono podziękowanie posłowi Popowskiemu i innym posłom narodowym, którzy w ostatnich miesiącach objeżdżają Wołyń i zawiązują kontakt z miejscowym społeczeństwem.

Jubileusz artysty. W ub. tygodniu obchodził 5 lecie pracy zawodowej b. artysta teatrów warszawskich, krakowskiego a obecnie łuckiego p. Władysław Szarski. Po drugim akcie farsy „Ciotka Karola”, w której jubilat grał popisową rolę, na scenie przemawiali do jubilata prezydent miasta dr. Zieliński im. komisji teatralnej, mec. Sułowski im. miejscowej prasy i art., Helleński im. kolegów. W krótkich słowach dziękował p. Szarski za tę serdeczną chwilę. Publiczność wypełniła salę teatru po bregi, oklaskując ulubionego i zdolnego aktora.

Odnaczenia w polceji. P. wojewoda Dębski udekorował srebrnym krzyżem zasługi za dzielną służbę na polu bezpieczeństwa na Wołyniu, nadkom. Abcyńskiego, nadkom. Ziółowskiego, podkom. Bułę asp. Zarembe a 7 posterunkowych brązowym krzyżem zasługi.

Sport.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. polecono związkowi i klubom sportowym korzystanie z „Poradni Sportowej”, która od kilku miesięcy istnieje w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 1. 21.

Rada Naczelna Wychowania Fizycznego posiada trzy Wydziały, a jednym z nich jest Wydział dla organizacji sportowych, istniejący przy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia. Dnia 4 maja odbyło się inauguracyjne posiedzenie tego Wydziału. Na posiedzeniu omówiono cały szereg spraw przekazanych Wydziałowi przez Naczelną Radę, względnie przez Prezydium Kom-

sji celem przygotowania wniosków na najbliższe posiedzenie Naczelnej Rady, które odbędzie się w końcu czerwca. Między innymi omawiano na posiedzeniu sprawę jednolitości podatku gminnych od zawodów sportowych oraz obracania dochodu z tego źródła na cele związane ze sportem i wychowaniem fizycznym, jakoteż instrukcje wykonawczą do Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego w sprawie popierania przez nie sportu. Opracowanie projektu instrukcji powierzono dr. Orłowiczowi i dr. Makłuszewskiemu.

Łowienie sportowe.

Najnowszy sposób polowania. Sowiecka Flota Handlowa zawarła umowę z Towarzystwem Komunikacji Powietrznej na mocy której ma być użyty specjalny hydroplan dla badania wybrzeża Morza Białego celem wyszukiwania fok. Hydroplan odnalazłszy stada fok, daje znać o tem przez radio okrętom. Nowy ten rodzaj polowania przyniósł zachwycający rezultat, gdyż w pierwszych 14-tu dniach złowiono w ten sposób 50.000 fok. Wkrótce mają być do tego celu użyte również inne hydroplany.

Lot w zamarnieym samolocie. Znana jest rzeczą, że często w zimie okręty i wagony kolejowe pokrywają się tak grubą powłoką lodu, że nie mogą się ruszyć z miejsca. Podobnemu wypadkowi uległ w ubiegłym miesiącu samolot metalowy, lecący z Tweru do Moskwy. Śnieg i deszcz przy silnym wietrze pokryły go skorupą lodową o wadze 900 kg. Pomimo tego samolot szczęśliwie wylądował w porcie docelowym.

Zbliżenie stolic państw europejskich dzięki samolotom. Przeciętna szybkość, z jaką kursują obecnie samoloty komunikacyjne wynosi 150 km. na godzinę. Ponieważ kolej żelazna robi 60 km., okręt zaś jest w stanie przebyć w godzinie zaledwie 30 km., można powiedzieć, że samolot trzykrotnie

zmniejsza odległość. Jak skrócenie drogi przedstawia się geograficznie, wystarczy wyobrazić sobie, że Berlin od Warszawy leży tak daleko, jak Toruń, Paryż jak Berno, Londyn jak Berlin, Wiedeń jak Częstochowa, Konstantynopol jak Stanisławów i t. d. Jest to olbrzymi postęp i niewątpliwie w najbliższym już czasie widoczne będą tego ważne konsekwencje.

Bezrobocie a budowa portów lotniczych. Bolączką komunikacji powietrznej jest brak portów lotniczych w naszych miastach i niedostateczna ilość lotnisk pomocniczych, na których mogłoby być lądować w razie potrzeby (hurza, defekt motoru i t. p.). Chociaż lotnictwo komunikacyjne rozwija się pomyślnie, to jednak ciągle jeszcze stoją na szarym kościu pod względem ilości portów lotniczych i posiadamy ich najmniejszą ilość w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Naturalnie odbija się to niekorzystnie na rozwoju lotnictwa. Czyżby do budowy portów lotniczych nie można było użyć bezrobotnych, których, niestety, posiadamy aż kilkaset tysięcy.

Do budowy lotnisk, tj. do niwelowania terenu nie potrzeba żadnych specjalnych kwalifikacji, wystarczy jedynie inżynier-geometra do nadzoru.

Dzieduszyckich. Okólnik „W sprawie ochrony zwierząt i ptactwa lownego”. Od Administracji. Na ołtarz św. Huberta. Z wydawnictw. — Adres: Lwów, Ossolińskich 11a.

Pięćobój pań o mistrzostwo Polski będzie rozegrany 26 września rb. w Łodzi.

Bieg na przełaj o mistrz. Szwecji na dyst. 9 km. wygrał słynny Wię w czasie 29.59 min.

Mistrzostwo Anglii w biegu na 10 mil angielskich zdobył Harper w 53.23 min. W chodzie na 7 mil ang. zwyciężył Goodwin w czasie 53.56 min.

Na zawodach prasłej „Slavii” uzyskano następujące wyniki: 100 mtr. Svoboda 11.6

sek.: 400 mtr. Karei 53.1 sek.; 120 jardów z plotkami Jandera 15.7 sek.; dysk Svoboda 39.62 mtr.; młot Prada 38.90 mtr.; skok w dal Machan 6.42 mtr.; skok w zwyczaj Jan dera 1.81 mtr.; rzut kula i oszczepem Chmielik 13.07 mtr. wzgl. 57.91 mtr.

Wewnętrzne zawody „Warszawianki” dały nienadzwyczajne wyniki. Wyróżnić jedynie należy nowy rekord polski w biegu pań na 500 mtr., ustanowiony przez p. Warecką w czasie 1 min. 35.9 sek. Czyli w czasie o 8,3 sek. lepszym od ostatniego rekordu p. Kwaśniewskiej z „Polonii”.

W. O. Z. L. A. zorganizował zawody propagandowe dla niestowarzyszonych. Zgłosiło się 175, a na starcie stanęło 150. W niektórych konkurencjach startowało blisko 40 zawodników. Zrozumiałe jest, że wyników dobrych nie osiągnięto, lecz właściwy cel został w całej pełni uzyskany.

Wyjazd A. Z. S. do Szwecji (Malmö i Sztokholmu) dojdzie prawdopodobnie do skutku. Wyjedzie tylko 7 biegaczy, a to: Weiss, Dobrowolski, Koszowski, Oidak, Małanowski i obaj Jaworscy. Obsadzone będą więc sztafety i biegi do 3000 mtr., oraz sztafeta olimpijska 4X1500, w której osada polska uzyska zapewne czas rekordowy.

Odroczenie II polskiego raidu motocyklowego. Wobec powstania polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, polski Klub Motocyklowy odracza termin II polskiego raidu motocyklowego na czas późniejszy, chcąc tym sposobem umożliwić udział w raidzie klubom motocyklowym, dotychczas w polskim Związku Motocyklowym nie stowarzyszonym. Ważne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego odbędzie się w dniu 5 czerwca r. b. o godz. 17 w sali hotelu Polonia, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 16. maja.

Warszawa. (480) Od godz. 17.30 do 22 orkiestra koncertowa i wykłady; Koncert chórny i instrumentalny.

Medioian. (320). Godz. 21. Wieczór koncertowy.

Graz. (404). Godz. 20.30. Książniczka dolarów, operetka.

Rzym. (425). Godz. 20.40. „Madame Theben” operetka.

Sztokholm. (430). Godz. 20. Koncert wokalny - instrumentalny.

Peszt. (560). Godz. 19. Transmisja operetki Jazzband.

Zurych. (515). Godz. 20.15. Wieczór włoski, cykl pieśni i arii operowych.

Wspaniałe koncerty radjostacji nadawczej w Warszawie, jakoteż przeniesienia pierwszorzędných oper z Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Moskwy odbierać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych zakupionych we firmie

„K I N O F O N” 3583
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a. tel. 34-25.
Reprezentacja P. T. R. z Warszawy.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana Sykstuska 14. 4034

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwalarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zagary ściennie pomyłani do domu. 4035

KAPELUSZE DAMSKIE (nowości sezonu) po cenach reklamowych (tuzieć wszelkie przeróbki) poleca Helena Müller — Nabiszaka 55. 3560

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 3957

KAMIENICA II p. duża przy ul. Potockiego do sprzedania. Wiadomość Boindw 3, II p. od godz. 5 do 7 popołudniu. 3961

PONCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Kravatzki Bieleza najtaniej u Gabriela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 3883

OPASKI brzuszne wykonane wedle nakazów F. P. Lekarzy w nierzadkich fasonach i jakościach tanio poleca Napazyn Medyczny, Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 28. 3891

KUPIĘ solidną wille od 20 pokoi w miejscu kąpielowem, wkład około 3.00 dolarów. Szczegółowe oferty Winogroński, restanje Lwów. 3879

PRACOWNIA abażurów Pańska 6 poleca się. 3175

PO 7 ZŁ. PRZERABIA

kałdry, materace w jednym dniu

Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4. (naprzeciw Handlu Szkowrona) 3189

WINA RIEDLA

Z całej Polski.

#Konkurs na pensjonat w Krynicy. Zakład Pensyjny dla funkcjonariuszy we Lwowie rozpiął za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs na pensjonat w Krynicy. Do konkursu byli dopuszczeni tylko architekci małopolscy, a mimo to nadesłano wielką ilość, bo aż 40 prac, co jest wymownym dowodem zastoju w ruchu budowlanym.

Przyznano: nagrodę I—B prof. W. Minkiewiczowi ze Lwowa za pracę Nr. 16 pod godłem „Zelbet”. I—B. doc. Czerwińskiemu i inż. arch. A. Zachariewiczowi ze Lwowa za pracę Nr. 8 pod godłem „Do słońca”. — I—C. prof. W. Klimczakowi i inż. arch. E. Wieczorkowi ze Lwowa za pracę Nr. 35 pod godłem „Zdrój”. — Nagrodę II—B. inż. arch. Nowakowskiemu i Piwowarczykowi z Krakowa za pracę Nr. 9 pod godłem „Biały Dom”. II—B. prof. Polkowskiemu z Krakowa za pracę Nr. 40 pod godłem „Krynica”. III inż. arch. Wróblowi i Karasińskiemu ze Lwowa za pracę Nr. 12 pod godłem „Trzy terasy”.

Zakupiono: projekta Nr. 6 („As Coeur”) — Nr. 24 („Rytm”) — Nr. 22 („Do słońca”) — Nr. 32 („Raz dwa”) — Nr. 2 („As Pik”). — Nr. 4 („Trójkąt w kole”).

Pozatem przyznano zaszczytne wyróżnienie pracom: Nr. 3 („Zuber”) — Nr. 13 („Kubatura”). — Nr. 18 („Utle cum duli”). — Nr. 19 („Krynica”) i Nr. 27 („Kamień”).

Kolo Architektów Polskich we Lwowie uzyskało od Zakładu Pens. subwencję na urządzenie wystawy i opublikowanie prac w jednym z fachowych czasopism.

Zakład Pensyjny, na którego czele stoi Minister Stęszewicz, pod znakomitem a sprężystym kierownictwem Dyrektora Józefa Zawadowskiego rozwija się bardzo pomyślnie, spełniając poza obowiązkiem statutowym ważne społeczne zadania. — Obecnie przyznawia się wydatnie do podniesienia naszych uzdrowisk i ożywienia ruchu budowlanego, na które łoży znaczne fundusze. — Zakład posiada już dziś pierwszorzędną pensjonat w Zakopanem i Truskawcu, a obecnie przystępuje do budowy pensjonatu w Krynicy. — Pozatem rozpoczyna budowę domów czynszowych o małych mieszkaniach we Lwowie i w Krakowie, na ukończeniu zaś są takie domy w Białej.

Zakład utworzył dla tych celów komitety budowy, w których zupełnie bezinteresownie poświęcają dla dobra publicznego swą owocną pracę: Pp. inż. Gilowski, Nacz. Lang, Dyrektor Majerski, Dyrektor Padewski i Dyrektor Zawadowski. — Doradcą technicznym zamianowano zaszczytnie znanego Prof. Krzyczkowskiego.

Gdyby inne instytucje poszły za przykładem Zakładu pensyjnego nie byłoby u nas ani niedzy mieszkaniowej — ani klęski bezrobocia.

Wprost od wytwórcy bezpośrednio do kupującego trafia mechaniczne obuwie marki „SŁON” i to jest tajemnicą jego taniości. 13929

Ameryka wydala „niepożądanych gości”.

Departament imigracyjny amerykańskiego ministerstwa pracy przygotowuje się do wydalenia w krótkim czasie, bo jeszcze tej wiosny, z obrębu swoich granic znacznej liczby „niepożądanych obcych przybyszów”. Funkcjonujące w każdym stanie oraz w poszczególnych miastach portowych biura imigracyjne otrzymały z centrali nakaz sporządzenia raportu, dotyczącego osób zakwalifikowanych przez nie do wydalenia. We wszystkich dobroczynnych instytucjach publicznych, szpitalach i przytułkach dokonywana jest rejestracja cudzoziemców, których ciężar utrzymywania spada na barki dobroczynności publicznej.

Już obecnie gotowa jest lista pięciu

tyścy osób podlegających wydaleniu. Z tych pięćset otrzymało już nakaz ekspulsyjny. Nieubiegane są zwłozka imigracyjne władze wobec tych przybyszów, którzy dostali się nielegalnie do kraju dzięki obejściu bardzo surowych w Stanach przepisów. Sposoby obchodzenia tych praw są różnorodne: jedni z przybyszów przedostają

się w przebraniu marynarzy, rybaków, właścicieli drobnych statków, inni jadą do Kanady lub do Meksyku i stamtąd przekraczają granicę. Wedle obliczeń oficjalnych wślizgnęło się w ten bezprawny sposób do Stanów w ciągu ostatniego roku około dwudziestu tysięcy wychodźców z różnych krajów.

W świecie mody.

NA KORCIE TENNISOWYM.

Ogólny charakter obecnej mody jest sportowy, nietrudno zatem wykombinować kostium tenisowy, który zarazem będzie mógł służyć jako toaleta spacerowa lub do innych sportów letnich. Stroje tenisowe różnią się od innych letnich sukienek, że mają przeważnie krótkie rękawy, a rękaw długi jest teraz więcej noszony.

Kolory w tej dziedzinie panują zawsze jasne, choć obserwujemy rzecz ciekawą, a mianowicie fakt, że barwa biała schodzi z pola, ustępując miejsca jasnym kolorom pastelowym, które wkrótce zapanują niepodzielnie tak na placu tenisowym, jak na plaży lub u wód.

Obok barw pastelowych wielkie powodzenie mają także kolory t. zw. neutralne, praktyczne, a stosowne na wszel

żyć krótki żakiet, będzie on także stosownym.

Jeżeli chcemy wykombinować toaletę nie tylko sportową, ale i spacerową, wykonamy ją z materiału wełnianego w połączeniu z jedwabiem.

Taka właśnie suknię widzimy na wizerunku ostatnim, (od strony lewej ku prawej). Stanowi ją spódniczka z kash'y lub krepeli, układana w kontrafałdy, połączona w sposób nie banalny z bluzką jedwabną. Materiał wełniany odpowiada kolorem deseniom na bluzce. Tym samym materiałem jedwabnym wykładamy wewnętrzną część kontrafałdów. Wygląda to bardzo ładnie gdy fałdy przy chodzeniu się rozłożą. Listewka koło szyi i manszety są z jedwabiu gładkiego, odpowiadającego barwą spódnicy i deseniom na bluzce. Chcąc ca-



kie okoliczności, jak beige cieszący się gamą różnych ładnych odcieni i płaskowaty. Barwy te stanowią ładne tło pod wszelkiego rodzaju paski, które też często występują ułożone w cień. Wielkie powodzenie mają też trykotaze i ich imitacje, bo w nich właśnie najczęściej występują takie cieniowania.

Przykładem takiego kostiumu, nadającego się wogóle do celów sportowych jest nasz wzór środkowy, wykonany z trykotu. Jest to kombinacja kolorów beige z brązowym; tak spódniczka jak i „pull over” (wciągana przez głowę bluzka), są w tonie beige, a brzeg spódniczki i wyszycia oraz kieszonki na bluzce brązowe. Bardzo ładnie wygląda białe-różowy szalik związany na szyi, stanowi on ładny kontrast z kolorem kostiumu.

Do takich sukien wkładać należy albo gładki paletocik z kash'y w kolorze beige, albo odpowiednio dobraną zarzniętą trykotową, nigdy zaś nie brać płaszcza z jakiejś cienkiej materii, jak np. ryps, bo to wyglądałoby dziwnie i wcale nie „sportowo”.

Zamiast dłuższego pallota można wlo-

żyć utrzymać w tonie sportowym, należy wybierać jedwab w desenie geometrycznym, a nie kwiatowym.

Na drogę ku placowi tenisowemu, lub z powrotem, potrzebną jest okrywka; wskazaniem byłoby szarmonizować ją z suknią. Komplet taki przyda się nam i na przechadzki. Na ten cel wyborne są płaszcze z pelerynami „cape”, bo nie kępają ruchów, tak, że rakiety wygodnie pod peleryną nosić można.

Na pierwszym miejscu w rycinie naszej widzimy taką właśnie okrywkę. Sam fason jest gładki, jedyne przybrańie stanowi „cape”. Płaszcz i pelerynę podszywamy jedwabiem, tym samym z którego wykonaliśmy bluzkę poprzednio omawianego kostiumu, którego płaszczyk ma być uzupełnieniem, może on jednakowoż pozostać niepodszitym. Materiał wełniany jest ten sam, z którego sporządzono spódniczkę tamtego kostiumu.

Do takiego „kompletnego” tenisowego najstosowniejszym będzie mały kapelusik filcowy, albo nieczem nie ubrany, albo opasany jedynie wstążką. Kolor kapelusza zgadzać się musi z barwą sukni i płaszcza.



Japońskie parasolki powracają znowu do mody. Dawniej, były bardzo lubiane, ale od czasu pewnego „zmęczenia” naszych toalet, wyszły prawie zupełnie z użycia. Dzisiaj, gdy powracamy (zwłaszcza w sukniach popołudniowych) do form ozdobięszych, parasolki zyskują więcej zwolenniczek. Wielkie powodzenie mają parasolki japońskie i tak: do sukien strojnych, na wyścigi lub promenadę w zdrojowiskach licznie uczęszczanych stosowne są parasolki z jedwabiu, ręcznie malowane. Do skromnych sukienek letnich wybieramy oryginalne japońskie parasolki z impregnowanego papieru. Wszystkie te parasolki nie stanowią ochrony przed słońcem, (bo któraż niewiasta go się dziś lęka?), ale raczej uzupełnienie takiej lub owej letniej toalety, jeden z licznych przejawów koikieteryj naszych modniś.



Parasolka w ręcznej trefce to ostatnia nowość w dziedzinie wchodzących nanowo w modę parasolek. Pomysł to naturalnie amerykański. Zapoznając zupełnie cel istnienia parasolek, zaczęliśmy je gwałtownie zminiaturyzować, tak, że z prawdziwej osłony przed natarczywymi promieniami słońca, stały się raczej zabawką. Teraz stworzono specjalne trefki do których z łatwością wkładamy zawadziącą nam w danej chwili parasolkę.

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 15. maja. Kurs dolara układał się dziś w obrocie poza giełdowych niższko i spadł w ciągu dnia z 11.50 na 11.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15. maja. (Radjo). Oficjalny kurs dolara 10.20, nieoficjalny 10.70 do 11.20. Transakcje do 1 tysiąca dolarów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalni koncernu „ROBUR”

Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIA** spółka węglowa z ograniczoną poręką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy dworzec Czerniowiecki.

Nasz faszyzm.

Wieny, że dla osiągnięcia naszego wielkiego celu potrzebna jest silna władza wykonawcza, a przykład Włoch nas poucza, że ta władza może spowodować odrodzenie nie tylko polityczne, ale także moralne, kulturalne, gospodarcze. Jeżeli potrzeba przeciwstawić się czynnikom anarchji i destrukcji jesteśmy gotowi skonfederować się tak, jak konfederowały się czynniki narodowe, zdrowe w dawnej Polsce. Wykładnikiem takiej

dowym poddostatkiem. Niech oni staną na czele zbawczego kierunku, a my pójdziemy z nimi.

Poranek Młodzieży Wszechpolskiej.

Po tem przemówieniu kol. Piszczkowski wręczył prezesowi Głabińskiemu dyplom członka honorowego, składając zarazem z okazji imienin życzenia.

Prezes Głabński odpowiadając zwrócił uwagę na wstępie, iż zasługi, o których wspominał przedmówca nie były wyłącznie jego zasługami, lecz całego kierunku wszechpolskiego poczem wdał się w charakterystykę tego kierunku, który nie jest jedynie obozem politycznym. Wszechpolskość ta rozciągała się również na sfery życia umysłowego i naukowego — stwarzała cały światopogląd narodowy. I ta wszechpolskość jest dawną, pamięta czasy naszych wieszczyg. Stąd rozmaite teorie nacjonalistycznego rozwiązywania kwestii społecznej będące gdzieindziej nowością, u nas nowością nie są. Jest gorącym pragnieniem mówcy, by móc jeszcze poświęcić się w większym stopniu pracy profesorskiej, ażeby pozostawić po sobie uczniów, którzyby w dalszym ciągu w tym samym kierunku nau czali.

Z kolei zabierali głos p. dr. Próchnicki imieniem Związku Ludowo-Narodowego, p. mr. Gołąb imieniem Organizacji Narodowych, kol. Sochański imieniem Czytelni Akademickiej, kol. Skwarczyński imieniem „Odrodzenia“, kol. Cieleński imieniem Młodzieży Monarchistycznej. Wreszcie odczytał kol. Piszczkowski telegram z Warszawy od prezesa Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej kol. Rabskiego.

Zakończeniem, a właściwie uzupełnieniem „poranka” była nadzwyczaj udatna część artystyczna, urządzona staraniem akad. Kola lit-art., na który złożyły się wiersze kol. kol. Królińskiej i Sterbównej deklamowane przez kol. Kielanowskiego, gra kol. Ramertówny i śpiew kol. Szczęści-kiewicza.

Uwagę zwracało piękne popiersie prezesa Głabińskiego ustawione na sali, wykonane przez artystkę-rzeźbiarkę warszawską p. Helenę Polską.

ale debaty powyższe przyniosły po-
żądany skutek. W jesieni 1865 r. po-
wstał taki pierwszy związek studen-
cki pod nazwą „Koła Akademickiego”.
Inicjatywa wyszła od studentów z
wschodniej. części kraju, głównie od
tych, którzy ukończyli gimnazja lwo-
wskie. Statutów pisanych „Koło” nie
posiadało. Za cel postawiło sobie dzie-
łanie na młodzież uniwersytecką, za-
dania zaś, do których urzeczywistnie-
nia dążyło i które też po pewnym
przeciągu czasu zostały osiągnięte,
były: propaganda patriotyzmu i bu-
dzenie ducha narodowego, zakładanie
specjalnych kół naukowych, organiza-
cja wreszcie stowarzyszeń studen-
ckich „Bratniej Pomocy” i Czytelni.
Koło Akademickie stało się podstawa
przyszłego „Bratniaka”, założonego
zaraz w pierwszym roku istnienia. —
Towarzystwo to było jeszcze tajne,
jak tajną była też współcześnie za-
wiązana Czytelnia Akademicka, a na-
leżeli do niego ludzie, od pierwszego
związku należący do „Koła”, jak Be-
rezowski, Pilat, Rayski, Hirschberg,
Czajkowscy, Romanowicz, Skalkow-
ski i cały szereg innych. Prezesu
Bratniej Pomocy został Ksawery Be-
rezowski, równoczesny prezes Koła
Akademickiego, Dorobkiem „Koła A-
kadem.” była też Czytelnia Akademi-
cka, mieszcząca się w dwóch poko-
jach, przy ulicy Sykstuskiej i przyty-
kająca do mieszkania studenta praw
Wacława Domaszewskiego, dającego
firmę.

Były to jednak dopiero początki. Dalsza praca, która zwróciła się do podniesienia ludu, szła pod wielkim hasłem „Iść w lud, wytworzyć siłę dla prawa“. Zapisala się ona chlubnie na kartach późniejszego Koła oświaty ludu, z którego wyszło następnie Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Były to pierwotzory dla powsta-
łej Bratniej Pomocy, która w między-
czasie doczekała się rządowego za-
twierdzenia. Dziś w 60-leciu swej
działalności może ona patrzeć z duma-
ną owoce własnej działalności i pra-
cy w służbie publicznej, może przede-
wszystkiem być przekonana, że idee
jej znalazły odczucie i zrozumienie
wśród tych, dla których słońca praca,
że wpływ jej pozostanie niezatarty,
płodny w dalsze hasła i czyny.

Zygmunt Zborucki.

Kronika.

II-gi doroczny Zjazd Związku Kół Chemicznych Studentów Wyższych Uczelni w Polsce. W dniach od 8 do 10. kwietnia odbył się w Krakowie Zjazd Z. K. Ch. S. W. U. w Polsce. Dnia 8. bm. w sali Instytutu Chemicznego U. J przewodniczący p. Kemula otworzył w obecności Kuratora Koła krakowskiego prof. dr. Estreichera, prezesa Polskiego Tow. Chemicznego, prof. dr. Dzięwonskiego oraz delegatów i gości z całej Polski, posiedzenie inauguracyjne, na którem prof. dr. Tad. Estreichera wygłosił odczyt inauguracyjny p. t. „Alchemia“.

Obrady Zjazdu, w ciągu których poruszono szereg spraw bardzo ważnych i żywotnych dla młodsze go pokolenia chemików polskich, trwały przez dwa dni, poczem odbyła się wy cieczka do Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie na G. Śląsku.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś
o godz. 10 rano zebranie Koła. Na po-
rządku dziennym 1) referat kol. Sty-
sia p. t. „Ustrój Rosji sowieckiej“, 2)
sprawozdanie ze Zjazdu Rady Nacz.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY
LUDOWEJ.

一、二、三、四、五、六、七、八、九、十、十一、十二、十三、十四、十五、十六、十七、十八、十九、二十、二十一、二十二、二十三、二十四、二十五、二十六、二十七、二十八、二十九、三十、三十一、三十二、三十三、三十四、三十五、三十六、三十七、三十八、三十九、四十、四十一、四十二、四十三、四十四、四十五、四十六、四十七、四十八、四十九、五十、五十一、五十二、五十三、五十四、五十五、五十六、五十七、五十八、五十九、六十、六十一、六十二、六十三、六十四、六十五、六十六、六十七、六十八、六十九、七十、七十一、七十二、七十三、七十四、七十五、七十六、七十七、七十八、七十九、八十、八十一、八十二、八十三、八十四、八十五、八十六、八十七、八十八、八十九、九十、九十一、九十二、九十三、九十四、九十五、九十六、九十七、九十八、九十九、一百。

Z pierwocin lwowskiego życia akademickiego

Mało komu wiadomem jest, że w roku bieżącym przypada jubileusz Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Przez lat sześćdziesiąt prowadziła swą żmudną, monotonna, a tak użyteczną pracę, dziś zaś, patrząc na cały dorobek działalności tylu pokoleń, z dumą może powiedzieć, że miała jakie otrzymała w spadku po swych założycielach wysoko niosła i wysoko postawiła. I dziś wspomnieniem, wyjętem z mroków przeszłości, chciałbym oświetlić nieco te pierwsze chwile „Bratniaka“, przedstawić stosunki, wśród których powstał, zwłaszcza, że początki te odkryte są mgłą zapomnienia. Szarzyzna życia codziennego przeszła nad faktem dokonanym, zarejestrowała go tylko pobieżnie, bez jakiegokolwiek szczegółów i objaśnień. Utało się mniemanie, że generacje następne mądrzeją na plecach swych poprzedników. Niechże te generacje wiedzą także o zasługach poprzedników, niech wspomną o tych przejściach lat dawnych, zwłaszcza, że chwila jest tak pamiątkowa.

Chociaż data powstania Bratniej
Pomocy ustalona już jest na koniec

grudnia 1865 roku, niemniej początki jej tkwią w nieco wcześniejszym okresie, wyłaniają się z ogólnej atmosfery, jaką upadek nieszczęśliwego powstania wywołał. W październiku 1864 r. resztki Rządu Narodowego w b. Galicji zwołały starszą młodzież uniwersytecką na poufne zebranie, występując tam z projektem utrzymania i nadal, mimo upadku zbrojnego powstania, tajnego Rządu na obszarze dawnej Rzeczypospolitej. Przeciwnie temu powstała opozycja. Znaczna część młodzieży oświadczyła się przeciw stałej, w formie hierarchicznej utworzonej, organizacji; przedstawiała niemożliwość jej utrzymania i żądała rozwiązania tego, co jeszcze istniało. Oponentci twierdzili, że natomiast należy tworzyć specjalne koła, któreby się miały zajmować specjalnymi celami np. Koło oświaty ludu, drugie dla oświaty klas rzemieślniczych itp. Koła te miały się wspierać nawzajem i pozostawać względem siebie w stosunku koordynacji, a nie subordynacji.

Zwyciężyli na zebraniu zwolennicy koordynacji, a niebawem organizacja Rządu Narodowego rozwiązała się.

„ODNOWA“

SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOW. 3807

WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres rekonstrukcji budynków, odnawiania mieszkań itp.
!!!SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO I NA RATY!!!
 pod kierownictwem upoważnionych inżynierów i architektów. — Informacje udziela się bezpłatnie. **LWÓW, UL. NOWY ŚWIAT 14. — TEL. 172.**

SALON MÓD Gapiert, Lwów, Fradry 9, Tel. 34-49, poleca na sezon letni nowości w kapeluszach damskich po cenach konkurencyjnych. 3619

NA DOGODNE spłaty wykonujemy ubrania, raglany i wierzchy do futer z krajowych i zagranicznych materiałów podług najnowszych żurnali angielskich i przyjmujemy z przyniesionych materiałów po najniższych cenach Kizanowski i Kluk Lwów, pasaż Hausmana nr. 1. 4040

DACHÓWKI, DRENY
oraz inne materiały
HORSZOWSKI I S-KA
Boularda 3. Tel. 17-64. 4060

SIATKI do ogrodzeń!
WKŁADY do łóżek!

Tel. 15-81 poleca najtaniej Tel. 15-81

WYTWÓRNIA SIATEK
MICHAŁA WIĘCKA
LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24. 4038

PARCELA BUDOWLANA

przy ul. Zielonej 76 o 2 frontach, oparkowania, 541 sążni kwadratowych, do sprzedania. Bliższa wiadomość: „PEZET”, Spółka Akc. Lwów, AKADEMICKA 23, I. p. między 9-2-gą. 4046

R. KALCZYŃSKI SOBIESKIEGO 12 poleca
Żelazka do prasowania.

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW
a to: na meble, umywalnie, pamiątkowe płyty napisowe, stoliki dla kawiarni, cukierni, masarni, urządzeń sklepowe, obkłady ścian itp. poleca najtaniej firma **LUDWIK TYROWICZ**
Lwów, — ul. Piekarska 1. 95. 3541

PRZERABIA KOŁDRY I MATERACE
w jednym dniu po Zł. 7.
I. Drexler i Synowie

3940 Lwów, pl. Kapitulny 1. 2.

ZNAKOMITE masło deserowe z dworu „Dołpotów” zawsze do nabycia w firmie „Krakowiak” Lwów, Kopernika nr. 11. 3921

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ADMINISTRATOR lat 34, z pierwszorzędni poleceniami, pracujący w większych posiadłościach ziemnych, posiadający informacje iaskawie udzieli P. Prof. Bronisław Janowski, Kopernika 20. 3514

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady na letnie miesiące za wikt i małą dopłatą. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod: „Edukacja”. 3943

OSOBA intel. poszukuje posady jako kasjerka w sklepie apteczki lub kwiaci. Zgłoszenia pod „Z. H.” do Administracji Słowa Polskiego. 4041

ZAWODOWA pielęgniarka poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod: „Pielęgniarka”. 4039

POSZUKUJE posady dozorca kamienicy. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod: „Dozorca”. 4049

SZWACZKA do białej bielizny także i dla dzieci szuka roboty po domach Michała 6, drzwi 7, Bednarczyk. 4059

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3-5 Kossowicz Jadwiga, Sykstuska 43a II. p. 4009

KWALIFIKACYJNEGO egzaminu kurs wakacyjny urzędu Stowarzyszenia Chrześcijańskiego - Narodowego Nauczycielstwa Lwów, Zimorowicza 17. 3993

RODOWITA wiedząca udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopa Polna 7. 3716

EGZAMINA jesienne eksternistów. Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i egzaminów z klas niższych „Eksternista”, koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów, przyjmują zgłoszenia na „Repetitorium”, które rozpocznie się w czerwcu. Kurs wstępny seminarjalny dla eksternistów. Opłata miesięczna 30 zł; urzędnicy i wojskowi korzystają ze zniżek. Wpisy od 5-7 w Szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego. 4052

STUDENT praw, solidny korepetytor wyjedzie na wieś na lekcje szkół ludowych lub niższych średnich. Zgłoszenie do Admin. pod „A. B.” 4054



PŁUGI

jedno i dwuskbowe oryginalne
EBERHARDTA

Z marką ochronną „DZIK” są do nabycia u firm:

S. PUTTER i SYNOWIE, Skład Maszyn Rolniczych i Przemysłowych
Lwów, pl. Biłczewskiego 3. Tel. Nr. 13-01. 3841

BRACIA WAGNER Skład Maszyn Rolniczych SKAŁA. Telef. Nr. 1.

Dla Abiturjentów!

Dla Abiturjentów!

PIERWSZORZĘDNE GARNITURY
do miary Zł. 150.

Na pl. etna wyprawa wycieczkowa:
raglan
ubranie sportowe } Zł. 100
pumpy

4056

„PREMIER” L. MARK

LWÓW, SŁOWACKIEGO 2

Telefon 25-83

Spodnie tenisowe
od Zł. 30.

Cambridge ubranie sport.
od Zł. 50.

NA UL. KOPERNIKA 11 ZOSTAŁ PRZE-
NIESIONY SKŁAD

KILIMÓW GLINIAŃSKICH

ORAZ WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Z UL. KOPERNIKA 23
FILJA HALICKA 5. **„KILIM GLINIAŃSKI”**



DOROŻKI-SAMOCODOWE z komfortem
urządzone, marki

„PERL”

Na zamówienia udzielamy P. T. Publiczności
jakoteż hotelom odpowiedni opust.

Zamówienia przyjmuje z grzecznością firma

„LUMEN”

Lwów, plac Marjacki 4.
Telefon 26-90. 4055

Magistrat miasta Śniatyna.
L. 4088/26.

Śniatyn, dnia 12 maja 1926.

Magistrat miasta Śniatyna ogłasza niniejszem
KONKURS

na budowniczego miejskiego

Warunki: Pobory X względnie IX kategorii urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami, oraz dodatkami komunalnym i prawem awansu, 2 n. orgi pola do własnego użytku i wolna praktyka prywatna w zawodzie budowlanym.

Po roku nienaganej służby może nastąpić stabilizacja.

Do podania dołączyć należy: 1. Świadectwo ukończonych studiów technicznych w dziale architektury budowlanej lub ogólnej inżynierii, przyczem požądane jest poza temi studjami uprawnienie autoryzowanego geometry. 2. Metrykę urodzenia, 3. Świadectwo zdrowia i 4. krótkie curriculum vitae.

Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca 1926.

Za Magistrat miasta Śniatyna
L. S. Kierownik Zarządu miasta:
Michał Niemczewski w. r.

4044

LOKOMOBILA 6 HP.

z wytwórni Clayton & Shuttleworth, Lincoln
w dobrym stanie do sprzedania.

Obejrzyć można u **BRACI GROEDFEL** w Skoleni.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

DRUGERZYSTY z egzaminem poszukuje drogerji w Krośnie, oferty wnosić wprost z podaniem warunków. 4040

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

DOKUMENT zwolnienia z wojska Nr. 111 na nazwisko Leona Twardowskiego z Dubiecka który zgubił uniważnia się. 4037

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

ZAKOPANE. Pensjonat luksusowy „Warszawianka” położony w dużym parku poleca pokoje z utrzymaniem Ceny zniżone. 3217

BEZDZIETNY wdowiec z matką, urzędnik Administracji „Słowa” poszukuje pokoju z kuchnią, z meblami lub bez, najchętniej od gospodarza, za czynszem miesięcznym obojętnej wysokości. Zgłoszenia w Administracji. 3202

NIEMIROU-GRÓJ. We wili „Andrzejówce” są do wynajęcia od 1 maja soneczne pokoje z werandą, na żądanie z pościelą. Ceny umiarkowane. Kuchnia do wynajęcia bardzo tania, osobny domek, dwa pokoje z kuchnią wraz z opałem od 1 maja do końca czerwca. Władność: Anna Olewińska Niemirów-Zdrój. 3903

KRYNICA Jakubówka pensjonat Natalii Obrebskiej ul. Lipowa. 3214

3 LUB 4 pokojowe mieszkanie soneczne poszukuje za 4 letnim czynszem z góry. Zgłoszenia: Administracja „Mieszkaniec”. 4018

BABKA WILIA „STELLA”

obok Zakładu dla chłopców pierwszorzędny pensjonat drożej Hubisztovej. Kuchnia wykwinna. — Przyjmuje się również panienki od lat 14 pod opiekę — Zgłoszenia: 3584 Hubisztovej, BABKA, „STELLA”

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurostenie seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Warszawa 11. 4050

Zakład Ogrodnictwa Teodora Klimowicza we Lwowie Piekarska 63, Tel. 3-40. poleca: Bukiety weselne, imienninowe, Wiedce, Nasiona kwiatów i warzyw, mieszankę gazonową oraz wszelkie artykuły w zakresie ogrodnictwa. Adres telegr. Teodor Klimowicz, Lwów, Piekarska 3793

SPAWALNIA E. Kozłowskiego
Lwów, Rycerska 11. 3181

przyjmuje do samodzielnego spawania najtrudniejsze części maszyn, jak głowice do motorów, cylindry auto mobilowe, lartery aluminiowe oraz wyrabia nowe zbiorniki na powietrze, wodę i benzynę. Wszelkie roboty wykonuje pod osobistym kierownictwem i gwarancją. Ceny umiarkowane.

KONKURS.

Towarzystwo Szkoły Średniej w Borszczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

nauczyciela języka polskiego, języka łacińskiego, historii i geografii, rysunków i robót ręcznych.

Warunki: normy rządowe z 10% dodatkiem miejscowym; dla kwalifikowanych wedle umowy.

Zgłoszenia na ręce Prezesa do końca maja b. r. 3856

PREZES:

TADEUSZ CZARKOWSKI-GOLEJEWSKI